



# GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu  
Numer 4/2011 (49) – JEZUICI – październik 2011



## Czerwiec

### 23 czerwca, Boże Ciało

- Ukazał się przedwakacyjny numer Głosu Pocieszenia.



Fot. Jacek Kuczmarski

• Po Mszy św. w ogrodzie wierni w tradycyjnej procesji przeszli ulicami parafii, zatrzymując się jak zwykle przy czterech ołtarzach. W tym roku zostały one przygotowane przez młodzież z Magisu, wspólnotę Drogi Neokatechumenalnej, Odnowę w Duchu Świętym i Duszpasterstwo 40-latków. Wiodącym tematem tegorocznych rozważań (i plastycznych koncepcji ołtarzy), było dziękczynienie za beatyfikację bł. Jana Pawła II.

### 24-30 czerwca

- Podczas tradycyjnej oktawy Bożego Ciała, przed Mszą św. o godz. 18.00, w ramach nabożeństwa czerwcowego odbywały się eucharystyczne procesje wokół skweru przed kościołem.

### 24 czerwca, piątek



Fot. Bogdan Szyszko

- Po wieczornej Mszy św. o 18.00 wierni złożyli imieninowe życzenia seniorowi naszych jezuitów – o. Janowi Ożogowi SJ.

### 26 czerwca, niedziela

- W górnym kościele o godz. 12.00 została odprawiona Msza św. w intencji byłych więźniów i internowanych stanu wojennego. Po Eucharystii, w ogrodzie parafialnym, uczestnicy uroczystości zbrali się na tradycyjne wspólne śpiewanie.

### 27 czerwca, poniedziałek

- Uczestnictwem w wieczornej Mszy św. i wspólnym świętowaniem w parafialnej kawiarence członkowie Odnowy w Duchu

Świętym zakończyli kolejny rok wspólnej modlitwy i pracy.

### 29 czerwca, środa

- Podczas Mszy św. o godz. 18.00 modliliśmy się szczególnie w intencji naszego zakrystiana, br. Piotra Wójciaka SJ w dniu jego imienin.

### 30 czerwca, czwartek

- W ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości Anna Pawlaczuk, lekarz onkolog, wygłosiła prelekcję na temat: „Jak wygrać z rakiem”.

## Lipiec

### 1 lipca, piątek



Fot. Bogdan Szyszko

- W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa jezuita, jak co roku, podziękowali swoim współpracownikom i dobroczyńcom za wspólne dbanie o dobro. W tym roku o. Proboszcz zaprosił obecnych na wieczornej Mszy św. o godz. 18.00 na świętowanie do parafialnego ogrodu.

- Od rozbicia betonowej posadzki rozpoczęła się widoczna dla wszystkich część budowy przy naszym kościele windy dla niepełnosprawnych.

- W okresie wakacyjnym 1.07.-31.08. 2011 r. w dolnym kościele nie było w niedziele Mszy św. o 10.30 dla dzieci oraz codziennej mszy o 19.30. Kancelaria parafialna była nieczynna w czwartki, biblioteka parafialna była nieczynna, nie było też niedzielnych wieczornych spotkań biblijnych.

### 3 lipca, niedziela



Fot. Bogdan Szyszko

- Po wszystkich Mszach św. misjonarka – s. Maria Michalska, pallotynka, zbierała dat-

ki na wyposażenie warsztatu krawieckiego w Kamerunie. Parafianie ofiarowali na ten cel prawie 15 tysięcy złotych!

### 5 lipca, wtorek



Fot. Bogdan Szyszko

- W naszej parafii gościli Niemcy, uczestnicy programu Fundacji Edukacji Międzynarodowej, którzy przez naszych parafian zostali zapoznani z historią naszej wspólnoty, a szczególnie z wydarzeniami z lat 80. XX wieku. Byli zaciekawieni i zdumieni naszą otwartością i umiejętnością lekkiego, niemalże z humorem, podejścia do trudnych spraw walki o wolność i komunistycznych prześladowań.

### 13 lipca, środa

- Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy na Mszy św. w kaplicy domowej oo. jezuitów w domu zakonnym pożegnali o. Tomasza Łyszczarza SJ, który przez rok był ich opiekunem, a teraz odbywa swoją trzecią zakonną probację w parafii św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu.

### 24-25 lipca



Fot. Krzysztof Włodarczyk

- Z racji liturgicznego wspomnienia świętego Krzysztofa – patrona kierowców i podróżnych, w niedzielę po Mszach św. na placu przed kościołem odbyło się poświęcenie pojazdów mechanicznych oraz błogosławieństwo kierowców i podróżujących. Obrzęd powtórzono w poniedziałek, po Mszach św. o g. 8.00 i 18.00.



Bogumił Nowicki

„Działo się to 9 października 2011 roku, za czasów imperatora Komorowskiego, kiedy o sprawowanie rządów bili się między sobą Donald Tusk i Jarosław Kaczyński oraz kilku innych pomniejszych pretenden-

tów, podczas gdy w rzeczywistości panował Pan nasz, Jezus Chrystus, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.” – ten cytat (parafraza *Akt prokonsularnych męczeństwa św. Cypriana*) zamieszczony na portalu deon.pl przez Wojciecha Ziółka SJ chyba najlepiej oddaje to wszystko, czym żyliśmy w ostatnich dniach i tygodniach w naszym kraju. Nieważne więc, czy znaleźliśmy się w tej połówce społeczeństwa, która ze swojego prawa wyborczego – z takich czy innych powodów – nie skorzystała. Nieważne więc, czy jesteśmy tą 15-procentową częścią rodaków, która uznała, że partia rządząca jest ok i powinna rządzić nami dalej. Nieważne w końcu, czy jesteśmy pośród tych, którym po wyborach smutno. Ważne, aby w sprawach dla wiary i kościoła ważnych, byliśmy jedno. Dlatego warto zacząć w bieżącym numerze od tekstu o. Proboszcza, który wskazuje na rzeczy dla nas wiernych Kościoła podstawowe, a których w mediach raczej nie usłyszymy i nie zobaczymy. Potem możemy przejść do tematów lżejszych i przyjemniejszych. Przede wszystkim, jak by ktoś nie zauważył...

# MAMY WINDE!!!

Mamy też wiele wspaniałych wspomnień z wakacji, z których kilka znajdziecie w naszym numerze, mamy też wiele ciekawych informacji, których nazbierało się od czerwca, czyli od poprzedniego wydania „Głosu Pocieszenia”. Życząc miłej i owocnej lektury zapraszam – w imieniu zespołu redakcyjnego – wszystkich, którzy zechcieli by w tym naszym dziennikarskim życiu współuczestniczyć. Warto co jakiś czas swoje obejście przewietrzyć, a i nam się zdaje, że dopływ świeżej krwi wszystkim nam by dobrze zrobił.

Redaktor naczelny Bogumił NOWICKI

## Z Rady Parafialnej

Pierwsze powakacyjne spotkanie Rady Parafialnej odbyło się 7 października.

Już wkrótce będziemy mogli w pełni korzystać z długo oczekiwanej, działającej już windy. Aby osoby na wózkach bądź z wózkami miały łatwiejszy do niej dostęp, przy schodach do kościoła, powstanie podjazd. Prace wrą także w parafialnym ogrodzie, gdzie układana jest kostka chodnikowa.

Marzenia wprawdzie się spełniają, ale warto pomóc w ich realizacji. Koszt przedsięwzięcia przekroczy 300 tysięcy złotych. Im dłużej będziemy spłacać dług, tym trudniejsze będzie przeprowadzanie nowych inwestycji. Dyskutowaliśmy więc na spotkaniu, jakie można podjąć kroki, aby pozyskać fundusze na szybką realizację zobowiązań. Pojawiło się kilka pomysłów, liczymy na pomoc parafian w ich realizacji.

Choć do Bożego Narodzenia jeszcze sporo czasu, już teraz poruszaliśmy tematy związane ze świętami. W bieżącym roku szkolnym ferie zimowe rozpoczynają się, dla wrocławskich uczniów, już 16 stycznia. Ojciec Proboszcz zaproponował więc, aby tegoroczną wizytę duszpasterską rozpocząć podczas Adwentu. Choć zmiana ta wydać się może dość odważna, powinna ułatwić przebieg kolędy. Tradycyjnie natomiast, po mszach roratnich, organizowane będą wspólne śniadania.

Wśród rozmaitych spraw, omawialiśmy także kwestie dotyczące listów pasterskich, zbliżającej się 15 rocznicy kawiarenki parafialnej, ewentualnych dodatkowych mszy świętych. Zgłosiliśmy również potrzebę zasilenia Rady nowymi parafianami.

Następne spotkanie Rady planujemy na 17 listopada.

Zofia Nowicka



o. Jacek Siepsiak SJ

# Boże chroń przed takim humanizmem!

**Już po kampanii wyborczej. Już nas nie męczy natłok haseł i przeróżnych zachęt. Chciałoby się od-  
począć od tego wszystkiego.**

Ale w tym roku podczas kampanii doszło do tylu przekłamań w stosunku do Kościoła, że nie można milczeć. Tym bardziej, że po wyborach, raczej nikt księdzu nie zarzuci, że bierze czynny udział w kampanii i w walce z jakąś partią. To, co napisałem poniżej, to po prostu obrona przed kłamstwem. Bronię Kościoła, bo go kocham i bronię ludzi wprowadzanych w błąd.

Jednym z tanich haseł, a przy tym nośnych, bo dotyczących finansów, było wezwanie do opodatkowania Kościoła i księży. Wyborcze hasło o konieczności opodatkowania Kościoła jest kłamliwe i wprowadza opinię publiczną w błąd swoją podstawową tezą, że Kościół jakoby nie jest opodatkowany. Oczywiście Kościół jest opodatkowany. Księża płacą podatki i składki ubezpieczeniowe, jak każdy inny czynny zawodowo człowiek. Również osoby zakonne nie są zwolnione z żadnych podatków. Wbrew temu, co można znaleźć na „zasmieconych” forach internetowych.

Państwo tam, gdzie trudno określić dokładny zarobek stosuje podatek ry-

czałtowy, czyli obliczany na zasadzie szacunków prawdopodobnego dochodu. Tak też się dzieje w wypadku przychodu z tacy i innych ofiar. Tutaj proboszczowie i wikarzy płacą podatek ryczałtowy, (którego stawki rosną z roku na rok) w zależności od ilości ludzi mieszkających na terenie danej parafii. Nie płacą w zależności od ilości katolików, czy też ludzi uczęszczających do kościoła, ale wg liczby wszystkich mieszkańców, nawet ateistów i antykle-rykałów, którzy oczywiście nie wnoszą żadnego przychodu do parafii. Warto tu zaznaczyć, że opodatkowany nie jest dochód konkretnego kapłana, ale cała ofiara. A np. taca idzie przede wszystkim na utrzymanie budynku kościelnego i na cele duszpasterskie, a nie na pensję proboszcza. Płaci się, więc podatek nie od dochodu konkretnej osoby, ale od całego przychodu danej parafii. Rozpiętość tych opłat zależy oczywiście od wielkości parafii. A one mają do kilkuset osób do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Więc są bardzo zróżnicowane.

Oczywiście proboszczowie i wikarzy, płacą dodatkowo wszystkie inne podatki, np. związane z pracą nauczyciela, z wydawaniem książek, płyt czy pisanie artykułów, budowaniem kościołów i każdą inną działalnością. Ale tu już nie musi być stosowany podatek ryczałtowy. Np. za windę w naszej parafii zapłaciliśmy normalny 23 % podatek. Nie otrzymaliśmy też żadnej dotacji, bo chodzi o obiekt sakralny i jednocześnie niebędący zabytkiem.

Jeżeli chodzi o dotowanie szkół prywatnych, to zależy to od historii danego kraju. Są państwa, które szykanują szkolnictwo prywatne i ściągają z niego wysokie podatki, a istnieją również takie, które współpracują ze szkolnictwem prywatnym i gdy chcą mieć wpływ na jego programy, dotują je w imię zasady: „kto płaci, ten wymaga”. Takie wymagania są również stawiane w Polsce szkolnictwu prywatnemu i trzeba tu powiedzieć, że bardzo niski procent uczelni katolickich spełnia te wymagania i jest dotowany.

Na temat kapelanów w więzieniach

## WYBORY PARLAMENTARNE 2011 R. W NASZEJ PARAFII

		KW 118, al. Pracy 24	KW 119, Inżynierska 54	KW 120, Inżynierska 54	KW 121, Ostrowskiego 3	KW 122, Blacharska 13	KW 123, Blacharska 13
SENAT	Chybicka Alicja (PO)	361	466	540	517	607	635
	Dyżewski Marek (PiS)	219	230	330	257	173	147
	Luty Tadeusz (KWW Dutkiewicz)	414	383	472	412	391	484
SEJIM	PiS	281	282	408	343	231	223
	PJN	9	11	20	20	12	19
	SLD	51	41	53	57	59	73
	Ruch Palikota	73	124	114	113	116	80
	PSL	18	21	22	23	23	26
	PPP Sierpień '80	5	3	3	2	3	3
	PO	519	582	677	614	715	810
	Nowa Prawica	24	29	26	36	24	25
Uprawnionych		1671	1838	2118	2128	1759	1756
Frekwencja %		60,40	60,30	64,70	57,80	67,60	73,00

Wybory parlamentarne 9.10.2011 r.; obszar głosowania – sześć obwodów głosowania na terenie parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu; uprawnionych do głosowania – 11370 osób, głosowało – 7188 osób, średnia frekwencja dla całej parafii – 63,22 %.

Opracował bs

i wojsku warto by porozmawiać z zainteresowanymi. Ale wydaje mi się, że trzeba być bezdusznym barbarzyńcą, by odmawiać takiej posługi ludziom żyjącym w zamknięciu, większym lub mniejszym. Natomiast prawdą jest, że są prowadzone intensywne rozmowy między rządem a biskupem polowym na temat zmniejszenia ilości kościołów garnizonowych i związanych z tym wydatków. Obie strony zgadzają się, że ta struktura wymaga dopasowania do obecnych potrzeb wojska. I szuka się w tej materii wymiernych oszczędności.

I jeszcze kilka uwag o komisji majątkowej. Ona niczego nie daje Kościołowi. Najwyżej oddaje. Powstała po to, by bronić państwa. Państwo Polskie, gdy nie było niepodległe i zależało od władców ZSRR, nakradło. M.in. okradło Kościół. Gdy się nawróciło (i zrzuciło jarzmo sowieckie) postanowiło, jak każdy uczciwy człowiek, oddać to, co ukradło. I najprościej byłoby po prostu zwrócić to, co się zabrało. Ale to nie jest takie proste. Wiele zagrabionych budynków np. służy ważnym instytucjom, szpitalom itp. Ich oddanie Kościołowi mogłoby sparaliżować funkcjonowanie niektórych struktur państwowych. Z tych i innych powodów postanowiono uciec się do mediacji, czyli ustalenia między stronami ekwiwalentów. Najczęściej w formie ziemi poza miastem, która nie ma tak istotnego znaczenia dla funkcjonowania struktur państwowych. Stąd komisja majątkowa broni państwa, chroni przed tym, by wymierzanie mu sprawiedliwości nie zniszczyło tego, co jest naszym wspólnym dobrem.

Jak widać hasła wyborcze pewnych komitetów opierały się na kłamstwie. Ale to przecież wcale nie dziwi. Reklamy też bywają nieuczciwe. Jednak boli mnie to, że te kłamstwa obrażają tzw. „państwowców”, czyli ludzi, którzy oddali wiele lat swojego życia po to, by nasza Ojczyzna mogła uczciwie funkcjonować. Robią to po cichu, ciężko pracują. A inni jednym hasłem wylewają na nich pomyje i wmawiają ludziom, że w ten sposób można budować humanistyczne państwo. Taki humanizm, cywilnie zabijający budujących uczciwie nasze państwo, pachnie oświeceniowym humanizmem Robespierre'a z jego zamiłowaniem do masowego używania gilotyny.

# Ktoś musi pracować...

**... aby modlić mógł się ktoś. Zwykle nie zwracają na siebie uwagi. Pojawiają się na chwilę przed nabożeństwem, zapalają świece, ustawiają naczynia, przyglądają obrus na ołtarzu i znikają.**

Tymczasem zadanie powierzone zakrystianom w Kościele jest bardzo ważne, bowiem ich posługa ma wpływ na to, w jaki sposób będzie sprawowana liturgia. Pozostają na uboczu, ale troszcząc się o przestrzeń sakralną kościoła, sprawiają, że staje się ona dla nas miejscem szczególnym, miejscem spotkania z Bogiem. Nasz zakrystian – brat Piotr Wójciak SJ w sierpniu obchodził 25. rocznicę swoich ślubów zakonnych.

**GŁOS POCIESZENIA: Co należy do Twoich obowiązków w parafii, w Kościele?**

**Brat Piotr:** Moje obowiązki to zajmowanie się zakrystią, przygotowanie nabożeństw, Mszy św. Przygotowuję kielich, nakładam hostię, nalewam wino i wodę do ampułek.

**Czy księża mają jakieś szczególne upodobania, np. co do kielicha?**

Niektórzy księża mają swoje kielichy, ornaty. W księdze mszalnej wcześniej sprawdzam, który będzie odprawiał Mszę św. i przygotowuję, co trzeba.

**A pranie bielizny?**

Bieliznę odsyłam do pralni, czasem robi to siostra zajmująca się w kościele kwiatami. Pilnujemy, aby bielizna była czysta. Ja także sprzątam zakrystię. Prezbiterium sprząta tylko siostra.

**Jak wygląda dzień brata zakrystiana?**

Wstaję o 5.00 rano, toaleta i przygotowanie do Mszy św. Otwieram kościół, zakrystię, kratę. Przed samą Mszą św. zapalam świece. Po zakończeniu Mszy porannych zamykam kratę, ale kościół jest cały czas otwarty. Doglądam, czy np. siostrze nie trzeba w czymś pomóc, odbieram pocztę, wpuszczam kurierów i przychodzących na plebanię. Nie zajmuję się zakupami – to robi minister.

**Potem są Msze św. wieczorne i po-  
nownie masz obowiązki w zakrystii?**



Fot. Bogdan Szyszko

Tak. Chodzę spać ok. 23.00. Nie pomagam w ogrodzie. Kiedyś marzył mi się ogród, ale jest już dwóch pracowników. Zimą pomagam przy śniegu – jeśli maszyna się zepsuje, biorę łopatę i odśnieżam.

**Kiedy masz czas na własną, prywatną modlitwę?**

Po porannych Mszach św. Do południa to mój czas. Wtedy mogę coś zrobić dla siebie. W ciągu roku uczestniczę też w nabożeństwach. Kiedy odprawia się, np. różaniec, nabożeństwa majowe lub czerwcowe, nie wychodzę do kaplicy, ale zostaję w zakrystii i modlę się razem ze wszystkimi. A poza tym mam też czas po wykonaniu obowiązków w zakrystii, po Mszach wieczornych.

**Masz czas na życie prywatne?**

Pochodzę z tej parafii, ale raczej nie spotykam się z ludźmi po domach. Po obiedzie odbywam sjęstę albo wychodzę na miasto pospacerować.

**Czy to, że jesteś z tej parafii, utrudnia czy ułatwia życie?**

Raczej utrudnia. Jestem na świeczniku, wszyscy mnie rozpoznają. Słyszę np.

„O, idzie Piotrek. Idzie brat”. Moja rodzina już nie mieszka w tej parafii, już nie ma rodziców. Są koledzy i znajomi, ale rzadko się z nimi spotykam.

### **Co lubisz w swojej pracy?**

Lubię wszystko. Lubię przygotowania do Mszy św., służbę Bogu. Szczególnie lubię nabożeństwa różańcowe i wypominkowe. Lubię je prowadzić, bo wtedy wiem, że do czegoś jestem upoważniony, posłany przez Boga. W zakrystii mam swoje zajęcia, ale kiedy jestem w prezbiterium, to takie szczególne położenie.

### **A czego nie lubisz?**

Nie lubię plotek. Słyszałem różne plotki na swój temat – że nie wiem, co z sobą zrobić, że chodzę gdzie chcę.

### **A w pracy, parafii czegoś nie lubisz?**

Nie, nie ma niczego, czego bym nie lubił.

### **A co chciałbyś zmienić tutaj u nas w parafii, w kościele?**

Na pewno przydałyby się klimatyzacja w kościele. Tutaj są wentylatory, ale one nie działają tak, jak powinny. Znajdują się na suficie, pod czterema kasetonami w kształcie kwiatów. Czasami działają, czasami nie, to zależy od sprawności silników. Oprócz tego myślałem o bateriach słonecznych, które dawałyby energię do ogrzewania Kościoła, zamontowanych od strony ogrodu, na dachu. Jest to ekologiczne – nie używa się wtedy koksu, można ogrzać dom i wodę, no i zaoszczędzić. Zamontowanie tego i początki są bardzo kosztowne, ale po pewnym czasie kosztą się zwracają.

### **Pracowałeś w parafii, w której coś takiego było?**

Nie, ale słyszałem o tym. Mamy takie coś w Zakopanem.

### **Co zmieniłbyś w organizacji życia w parafii, w kościele?**

Nic nie zmieniałbym, poza tym, aby można było się łatwiej dogadywać.

### **Jak układa się Twoja współpraca z Liturgiczną Służbą Ołtarza i lektorami?**

Jest w porządku. Nieraz trzeba krzyknąć na ministrantów, ale da się z nimi żyć. A krzyżeć trzeba na tych młodszych, bo rozmawiają w zakrystii, przeszkadzają. Zakrystia jest mała i wszystko

słychać na kościele.

### **Jesteś szafarzem Najświętszego Sakramentu. Nie wszystkim ludziom to się podoba.**

Właśnie. Ja tego nie robię sam od siebie, ale to jest pomoc duszpasterska. Zostałem wzięty do rozdawania komunii, kiedy byłem w Sączu. Już tam byłem szafarzem za o. Ptaszковского. To nie są moje wymysły, że ja tutaj rozdaję komunię.

### **Co powiedziałbyś tym ludziom, którzy uważają, że tylko ksiądz powinien komunię rozdawać?**

Przyjeżdżają tutaj misjonarze, misjonarki, siostry zakonne. Siostry opowiadają, że one też rozdają komunię. Jest to pomoc, kiedy brakuje rąk do pracy.

### **Jakie jest Twoje największe marzenie?**

Nie mam takiego marzenia. Może być wysłuchanym, mieć kontakt z ludźmi, przyjaźnić się. Aby być docenionym i przyjaźnie traktowanym.

### **Masz tutaj w parafii ksywkę „brat Pit”. Podoba Ci się to?**

Dlaczego by nie? Nie przeszkadza mi to.

### **Jakie masz hobby?**

Nie mam takiego hobby jak zbieranie, czytanie konkretnych książek, czy oglądanie programów TV. Czytam, ale raczej, aby wypełnić czas wolny między Mszami.

### **Czy możesz pójść gdzieś ok. 18.00 godziny czy raczej nie?**

Raczej nie mogę, bo o 18.00 jest Msza św. Pracuję 7 dni w tygodniu, w poniedziałki mam wolny rano. Zastępuje mnie wtedy jeden z ogrodników, a po południu idę na Mszę na 18.00. Czyli pracuję od popołudnia w poniedziałek do niedzieli. Wolny czas mam tylko w wakacje, ale mam też poobiednie sjeisty w ciągu roku. Gdybym załatwił sobie zastępstwo, to mógłbym też pojechać na 2 dni w góry.

### **Gdzie lubisz jeździć na wakacje?**

Lubię góry, jeziora. Nie mam ulubionego miejsca wakacyjnego, ale nie lubię wypoczywać w mieście.

### **Dziękujemy bardzo za rozmowę.**

Rozmawiała Iwona Kubiś,  
współpraca Agnieszka Król.

*Do Żywego Różańca wciągnęła mnie mama. Odkąd pamiętam, zawsze był naszą modlitwą codzienną. Bywały chwile, że nie wiedziałam jak się modlić, nie potrafiłam się na różańcu skupić. A on jakoś tak... sam się modlił. Różańca w żaden sposób się nie klepie – po prostu samo się modli; jak ty nie umiesz – modli się Matka Boża. Mam taką świadomość, zwłaszcza dotyczącą drugiej części modlitwy Zdrowaś Mario (tej od Święta Mario...), że jak już nie można zwrócić się do Pana Boga, bo może za daleko i za wysoko, to jeszcze jest ktoś, kto modli się razem z tobą i to do ostatniego kawałka nadziei – Matka Boża.*

*Aleksandra*

*Bez różańca nie mogę żyć. Żyję nim na co dzień.*

*Józef*

*Jestem od młodości związany z różańcem, mój tata był zelatorem, ja mam to po nim. Różaniec? – Ubezpieczalnia do nieba. Jest tańcuszkiem, po którego koralikach idziemy do nieba. Już samo noszenie różańca przypomina o innej rzeczywistości, a i jest świadectwem dla innych.*

*Michał*

*Nawyki, odmawianie to przyzwyczajenie. Już samo trzymanie różańca daje poczucie pewności.*

*Maria*



Bogdan Szyszko

# Nie jesteś sam

**Październik, choć wielu zapewne nie wie lub nie pamięta, to miesiąc szczególnie związany z różańcem. Zwracając uwagę na różańcową modlitwę proponujemy zacząć od ramki obok, w której zawarliśmy parę zdań (wyrwanych niejako do tablicy) członków Żywego Różańca, którzy jak w każdą ostatnią niedzielę miesiąca przyszli do kościoła na 17.30, na tradycyjną zmianę tajemnic.**

Żywy Różaniec składa się z liczących po 20 osób róż, gdzie każda z osób odmawia codziennie jeden dziesiątek różańca, czyli jedną tajemnicę, połączoną z rozważaniem. Co miesiąc członkowie poszczególnych róż wymieniają między sobą teksty rozważań. W ten sposób odmawiany jest w róży codziennie cały Różaniec – 20 tajemnic. Takich róż jest w naszej parafii 17.

17 róż po 20 osób w każdej! Toż to cała armia ludzi, którzy w ten szczególny sposób modlą się w intencjach podawanych podczas comiesięcznego spotkania, a także za swoich najbliższych, za parafię, za Ojczyznę... Wielu z nas nie ma pewnie tej świadomości, że ten łańcuszek bezustannej pamięci modlitewnej oplata też i nas samych. Ktoś troszczy się o nas – niekoniecznie namacalnie, materialnie, ale w myślach, modlitwach; nikt nie pozostaje sam.

Członkowie Żywego Różańca mod-

lą się za rodziny i przyjaciół, ale też za tych, którzy Kościoła nie rozumieją, a czasami są mu zdecydowanie wrodoży. I tak zdrowaśka po zdrowaśce, tajemnica po tajemnicy – codzienna modlitwa przenika ich życie, staje się przyzwyczajeniem. Tajemnice różańca są skróconą formą przekazu Ewangelii: o miłości Boga do człowieka, o tym jak zagościł wśród ludzi, jak Go przyjęli, jak gromadził wokół siebie naśladowców i nawoływał do nawrócenia, jak poświęcił się dla nas na krzyżu i jak zmartwychwstał i oczekuje nas w swojej chwale.

I te właśnie prawdy, o których modlący się na różańcu myślą podczas odmawiania różańca mają moc przemieniania życia. Świadczy o tym choćby fakt, że spora część spośród członków Żywego Różańca aktywna jest w innych formach parafialnego zaangażowania: piecze ciasta dla Kawiarenki, uczestniczy w pracach Komitetu Charyta-

tywnego, bierze udział w spotkaniach Duszpasterstwa Czerdziestolatków, Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Odnowy w Duchu Świętym czy wreszcie swoją hojnością finansowo wspiera funkcjonowanie parafii. Różaniec daje im inspirację do przekuwania tego, o czym myślą, rozważają: orędzia Ewangelii – w czyn.

Czas poświęcony na modlitwę pozwala też inaczej spojrzeć na siebie samego. Bo czyż rozważając tajemnicę Zwiastowania możemy uciec od myśli o naszych własnych odpowiedziach Panu Bogu na to, czego od nas wymaga? Albo czy medytując nad objawieniem Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej nie staje przed nami uśmiechnięty, radosny Jezus, pochwalający zabawę i ludzką radość codzienności, pytając czy my czasami życia nie bierzemy zbyt serio? A może zobaczymy siebie wśród gapiów na Jego drodze krzyżowej? I uświadomimy sobie, że takie drogi krzyżowe naszych bliskich zdarzają się codziennie. A my ciągle jesteśmy tylko gapiami... Ale pewnie najlepsze jest rozważanie tego, jak razem z uczniami w Wieczerniku otrzymujemy światło Ducha Świętego i idziemy do ludzi... I co wśród nich robimy?

Taki jest właśnie Różaniec. Nie jest zwykłym klepaniem zdrowasiek. Samo odmawianie tych samych formuł modlitewnych można podciągnąć – jak się kto uprze – pod jedną z technik medytacyjnych. Modlitwa różańcowa jest, a raczej może być, bo do tej sztuki trzeba chcieć dojrzeć i trochę zachodu to kosztuje, zanurzeniem w rzeczywistość objawioną w Ewangelii i idącą nawet dalej – obejmującą całą naszą nadzieję na przemijanie złego i trwanie tego, co dobre, piękne, bo zanurzone w Bożej miłości.

Na koniec moje własne wspomnienie o początkach „trwania” w Różańcu. Kiedy po I Komunii św. ksiądz katecheta Joachim Jasita, salezjanin, zakładał wśród 10-letnich dzieciaków w parafii św. Mikołaja koło Żywego Różańca, nie wiem czy miał pewność, że ta idea w nich przetrwa, że wytrwają. Ale miał zapewne świadomość, że daje im do rąk potężne narzędzie, które jeśli nauczą się go używać i zobaczą, co jest warte – będzie zmieniać ich życie na lepsze. W moim przypadku się nie zawiódł.



Fot. Bogdan Szyszko



Iwona Kubiś

# Trzy oblicza ojczyzny Jezusa

**Wprawdzie w chrześcijaństwo nie jest wpisany obowiązek odbycia takiej pielgrzymki...**

## ZIEMIA OBIECANA

... ale jest to cel wycieczek z całego świata. Kraina, którą każdy, wierzący i niewierzący, chciałby raz w życiu odwiedzić. Zobaczyć namacalne dowody wspaniałej, burzliwej historii wiecznej na kartach Biblii. Przede wszystkim świątynie wybudowane w miejscach najważniejszych wydarzeń. Wspaniałe kościoły sięgające fundamentami pierwszych wieków chrześcijaństwa i te młodsze, powstałe zaledwie w minionym stuleciu. Niszczone wojnami, wiele razy przebudowywane osiągnęły ostatecznie imponujący kunszt architektoniczny i monumentalne rozmiary. I w jednych, i w drugich każdy detal jest ważny i nieprzypadkowy, więc wart uwiecznienia na zdjęciu. Każdy chce zobaczyć Bazylikę Narodzenia w Betlejem i Bazylikę Grobu Pańskiego w Jerozolimie, więc tłumy są tam największe. Potem Góra Tabor z kościołem zbudowanym na wzór trzech namiotów. Tabgha i przepiękna mozaika w Kościele Rozmnożenia Chleba. Kościół Ośmiu Błogosławieństw. Odkopane przez archeologów ruiny Kafarnaum. Góra Kuszenia i Góra Oliwna. Grób Łazarza. Betania. Degustacja wina w Kanie

Galilejskiej i chłodny wiatr na twarzy podczas żeglugi łodzią po Jeziorze Galilejskim.

A wszystko to w warunkach turystycznego raj. Klimatyzowany autokar, który dowozi na miejsce. Elegancki hotel z egzotycznymi daniami na obiad. Oryginalne pamiątki do kupienia wszędzie. Wysokiej klasy uprzejmość tubylców, bo turysta, niezależnie od narodowości i wyznania, oznacza pieniądze, więc trzeba o niego dbać. A na okrasę palmy, plaża i darmowe Spa w Morzu Martwym. I już można wracać, by pochwalić się znajomym zdjęciami i opowieściami, że się tam było.

## ZIEMIA ŚWIĘTA

... ale nie wszyscy są zwykłymi turystami. Nie każdemu wystarcza fotka przy miejscu narodzenia Jezusa. Prawdziwy pielgrzym w tę podróż zabiera ze sobą Pismo Święte i na nowo odczytuje jego treść, patrząc jednocześnie na to, o czym czyta. I znajduje czas na kontemplowanie tej „piątej ewangelii”, jaką jest ojczyzna Chrystusa.

Nie szkodzi, że drogi, które On przemierzał własnymi stopami, są dziś wygodnymi asfaltowymi szosami. Że



Fot. Bogdan Szysko

studnie wyschły, a drzewa obumarły. Ta ziemia uświęcona Jego ziemskim życiem pozwala na nowo i pełniej odczytać słowa Biblii.

Dopiero w rozpalonym powietrzu Góry Kuszenia, wśród nagich skał zaczyna się rozumieć, co czuł Jezus – Człowiek, gdy po czterdziestu dniach postu odpierał ataki szatana. Przecież szarpany głodem i pragnieniem patrzył wówczas na żyzną dolinę Jordanu, tropikalny raj z zieloną trawą, palmami i szmerzącą wodą.

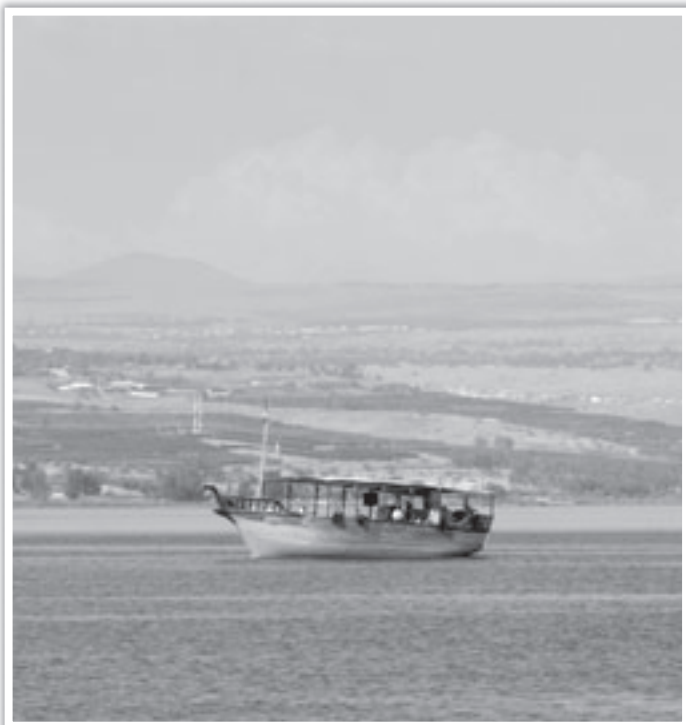
Na Górze Tabor można spojrzeć na czas inaczej. Spotkanie Chrystusa na moment ukazującego apostołom swą boską naturę z prorokami sprzed wieków: Eliaszem i Mojżeszem, to uchylene rąbka tajemnicy wieczności. A przed ich oczami rozciągała się panorama równiny Ezdrelon i wznoszącej się ponad nią góry Megiddo. Miejsca, w którym historia ma zatoczyć koło i przeszłość spotkać się z przyszłością. To tam właśnie u zarania dziejów rozegrały się najważniejsze bitwy w historii narodu wybranego i tam u kresu czasów mają ponieść ostateczną klęskę wrogowie Boga (Ap. 16,16).

Idąc przez Jerozolimę śladami męki



Fot. s. Beata Florek





Fot. s. Beata Florek

Jezusa, czuje się także teraz obojętność dalej toczącego się życia. Przejście skazańców przez miasto, zwłaszcza powszechnie znanego Nauczyciela i Uzdrowiciela, było sensacją. Ale jego los tak naprawdę niewielu obchodził. Po okrutnym przedstawieniu, jakim był proces, skazanie i śmierć, wszyscy wrócili do swoich zajęć. Podobnie jak współcześni kupcy na jerozolimskim suku (targu), którzy niespecjalnie przejmują się grupami pielgrzymów odpowiadających Drogę Krzyżową przy kapliczkach znajdujących się pośród kramów.

Kiedy czyta się słowa o Kościele, którego bramy piekielne nie przemogą (Mt 16, 18), najczęściej umyka fakt, że Chrystus wypowiada je w miejscu, które dla ówczesnych Żydów było prawdziwą bramą piekła. Bo nie zwraca się uwagi na to, że zdarzyło się to w okolicy Cezarei Filipowej, w której znajdowała się jedyna w świecie świątynia greckiego bożka Pana. Składano mu w ofierze dzieci, a jego kapłanki oddawały się nierządowi.

I naprawdę trudno wyrazić, co czuje pielgrzym kłękając przy Grobie Chrystusa, uczestnicząc w Eucharystii sprawowanej przy źłóbku w Grocie Narodzenia, odnawiając przyrzeczenia chrztu nad wodami Jordanu. Zresztą nie słowa są tu najważniejsze.

### ZIEMIA CIERPIĄCA

... ale wyznawców Chrystusa w Ziemi Świętej jest zaledwie 4%. Są odrzucani i przez Żydów, i przez muzułmanów. Dla nich chrześcijaństwo wciąż jest wyborem, a nie obyczajem odziedziczonym po przodkach. Choć trudno w to uwierzyć, przyznawanie się do Jezusa można ciągle przypłacić tam życiem. Do naszych wygodnych domów nie docierają wieści o dzieciach bitych w szkole przez kolegów za noszenie różańca czy krzyżyka, o rodzinie wyrzekającej się syna dlatego, że się ochrzcił. Tylko będąc tam można uwierzyć, że słowa Palestyńczyka – katolika: „Śmierci się nie boję, żeby tylko nie męczyli” są prawdziwe i nie przesadne. Bo w wieczornych serwisach informacyjnych nie zobaczymy billboardu ustawionego przy ulicy wiodącej do Bazyliki Zwiastowania w Nazarecie, głoszącego, że ci, którzy nie wyznają Allacha, nie są akceptowani i będą cierpieć.

W wiadomościach zobaczymy co najwyżej gorszące zdjęcia przedstawicieli najważniejszych religii chrześcijańskich kłócących się o to, która płytką w podłodze świątyni do kogo należy. Bo katolicy, prawosławni, Ormianie wciąż walczą między sobą o większe prawo do opieki nad miejscami świętymi. Jak żołnierze, którzy po ukrzyżowaniu rzucali kości o suknię Zbawiciela

I nie można nie zauważyć, że przebywa się w kraju będącym w stanie wojny. Że potomkowie Abrahama, wnukowie Izaaka i Izmaela nie umieją żyć ze sobą w pokoju.

Ci, którzy 22 września wyruszyli z naszej parafii do Ziemi Świętej, byli pielgrzymami. Skłamałobyśmy twierdząc, że walory turystyczne tej podróży nie miały dla nas żadnego znaczenia. Ale chcieliśmy przede wszystkim poznać ojczyznę Jezusa, aby lepiej, głębiej zrozumieć przesłanie, które nam zostawił. I każdy w głębi swego serca niósł jakąś, tylko jemu i Bogu znaną, intencję. A niezamierzenie poznaliśmy też los tamtejszych naszych braci chrześcijan. I wiemy już, że nikomu, kto wierzy w Chrystusa, nie może być on obojętny. Dlatego prosimy naszych Parafian o modlitwę o pokój dla tej wspaniałej, obiecaniej nam wszystkim, ale jakże cierpiącej Ziemi Świętej.

Fotoreportaż z parafialnej pielgrzymki do Ziemi Świętej na ostatniej stronie.

POLECAMY

## Posłaniec Serca Jezusowego

najstarszy miesięcznik katolicki w Polsce



W każdym numerze min.

- ◊ kult Serca Jezusa
- ◊ intencje papieskie
- ◊ sylwetki świętych
- ◊ komentarz liturgiczny
- ◊ porady duszpasterskie
- ◊ Biblia i lektura duchowa
- ◊ informacje z życia Kościoła i Apostołów
- ◊ świadectwa
- ◊ porady dla rodziców



Zaprenumeruj  
Posłańca Serca Jezusowego

Cena 1 egz. w sprzedaży wynosi 5,00 zł.  
w prenumeracie 4,50 zł.  
Koszt prenumeraty indywidualnej 1 egz.:  
na kwartał – 13,50 zł., na pół roku – 27,00 zł.,  
na rok – 54,00 zł.

tel. 12 62 93 291  
prenumerata@poslaniec.co

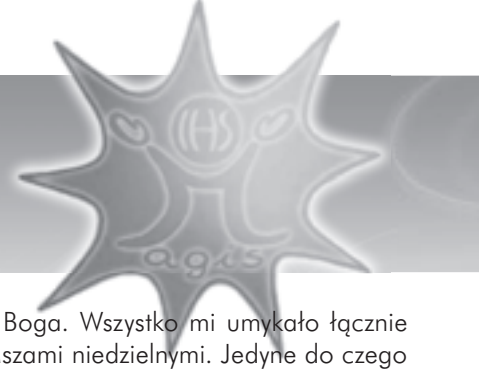
www.poslaniec.co

Zachęć swoich bliskich i przyjaciół do prenumeraty PSJ

Wydawca:  
Wydawnictwo WAM

PSJ do nabycia w wersji elektronicznej na stronie  
ebook.wydawnictwomam.pl

# Wojownicy Światła



## Owocne Lato

**Cztery różne miejsca, cztery różne ekipy jezuickie, cztery różne stopnie i każdy z nas inny. Inne oczekiwania, inne wyobrażenia o tym, jak te rekolekcje mają wyglądać. Jednak jest coś co nas połączyło: wszyscy wywieźliśmy z tych rekolekcji jakieś owoce.**

### Stopień I, Brzozów Przeszkody Siłą

Czas rekolekcji był od samego początku dla mnie czasem silnych przeżyć (zarówno emocjonalnych jak i duchowych) i czasem, w którym od samego początku na mojej drodze wyrastały przede mną trudności. Jednak rekolekcje nie dość, że wzmocniły mnie w wierze, pomogły przezwyciężyć moje emocje, to pokazały mi, że tak naprawdę wszelkie piętrzące się przede mną przeciwności są tylko stopniami, które pomagają mi piąć się wyżej i dalej w mojej drodze życia i zbliżania się ku Bogu.

A to właśnie On, Bóg, pokazał i uświadomił mi to wszystko, przy mojej próbie zbliżenia się do niego.

Uświadomił mi, zarówno to, że pokonywanie kolejnych przeszkód tylko nas wzmacnia, moje wartości; jak i Swoją potęgę, której skrawek poczułem na sobie.

Wiem, że Bóg jest przy mnie i wiem, że obdarza mnie Swoją łaską i miłością, dając mi siłę do podążania dalej moją ścieżką.

*Krzysztof „Ibisz”*

### Stopień II, Grabownica

Gdy podejmowałem decyzję wyjazdu na drugie rekolekcje, towarzyszyły mi uczucia z I stopnia. Miałem w głowie wspaniałe, trafiające w serce konferencje, super przeżyte nabożeństwa i msze oraz niezwykle kontakt z ludźmi z innych miast.

Gdy dojechaliśmy na miejsce wszystko wydawało się podobne i w sumie gdyby nie to, że byliśmy w innej szkole, to wrażenia były takie jak na jedynce (niewygodne materace, ciasna klasa itp.). Przez cały czas czekałem na pierwsze konferencje i nabożeństwa.

Na pierwszym spotkaniu o. Grzegorz Kramer zmienił mój pogląd, mówiąc, że

nic nie będzie jak w zeszłym roku i że będzie całkiem inaczej. Od tej pory rozpoczęła się walka. Na początku miałem dużo momentów załamania i słabości. Nieudane medytacje, przegadane konferencje itp. To wszystko sprawiało, że coraz bardziej nie chciało mi się być na tych rekolekcjach. Dzień ciszy, który powtarza się na każdych rekolekcjach i polega na całkowitym nieodzywaniu się do nikogo, a głównie na całkowitym spotkaniu z Bogiem, po części przespałem i w ogóle nie mogłem się skupić. Na tym wyjeździe był jeden bardzo różniący się od wszystkich dzień. Polegał na wyjeździe do ośrodka pomocy społecznej. Osobiście bardzo się bałem i nie chciałem jechać. To było dla mnie straszne. Kontakt z tak chorymi ludźmi zawsze był dla mnie strasznym przeżyciem i do tej pory świetnie udawało mi się unikać tego typu kontaktów. Teraz nie miałem wyjścia. Musiałem zmierzyć się ze strachem i z tym co siedziało w mojej głowie. To było chyba jedno z najlepszych przeżyć na tych rekolekcjach. Pokonałem tę straszną blokadę, która była we mnie i potrafiłem zająć się tymi dziećmi. Już dziś wiem, że ten czas i to, co się tam wydarzyło, po części odmieniło moje spojrzenie na samego siebie – poczułem, że mogę pokonywać własny lęk. Myślę, że w konsekwencji wpłynęło to na całą moją przyszłość. Drugi stopień był dla mnie wielką walką duchową, ale jednak teraz, gdy patrzę na całość tych rekolekcji, uważam ją za w pełni wygraną i mam nadzieję, że koledzy i koleżanki z mojego stopnia również mogą tak powiedzieć.

*Żojdżik*

### Stopień III, Willa

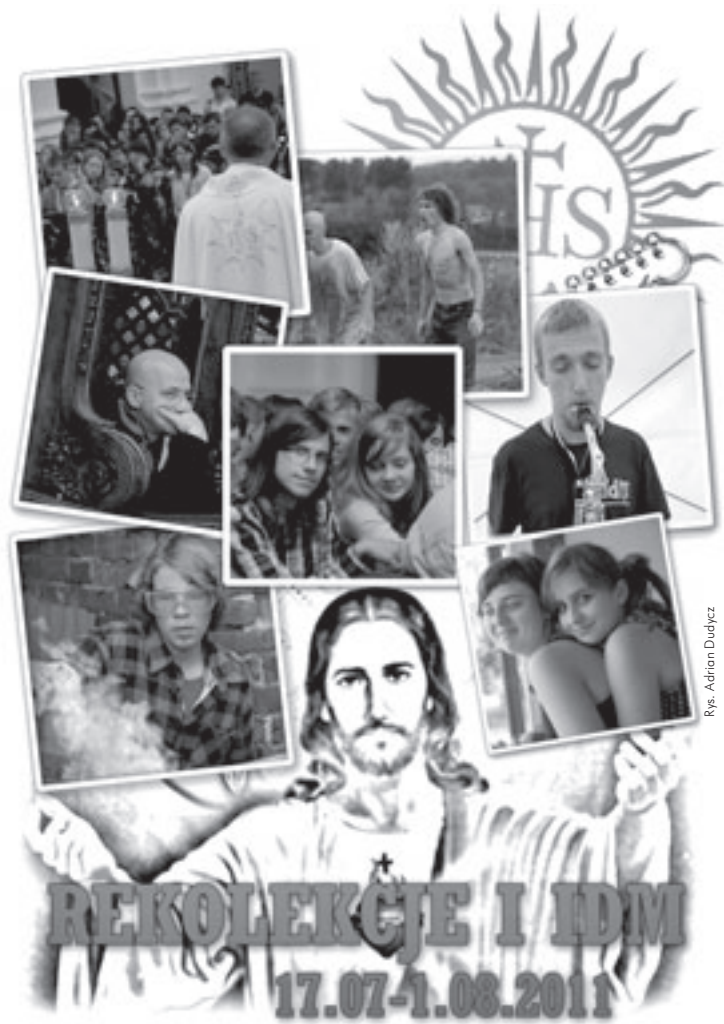
Pisząc swoje świadectwo powinnam zacząć od tego, co spowodowało, że doszło do takiego osobistego „nawrócenia” Mianowicie od długiego czasu nie potrafiłam odnaleźć w swoim świe-

cie Boga. Wszystko mi umykało łącznie z Mszami niedzielnymi. Jedyne do czego czułam się zobowiązana to do MAGIS-u, lecz to też sprawiało mi dużo trudności... Nie widziałam tam już swojego miejsca, a została mi tylko blada poświata, że w tej wspólnocie jest może jeszcze gdzieś kawaleczek Boga. Najgorsza była kwestia spowiedzi. Ostatni raz przed wakacjami poszłam po odpuszczenie grzechów na rekolekcjach zimowych, a przed nimi to już nawet nie pamiętam. Nabierało mi się sporo grzechów i robiło się coraz ciężiej, nawet myślałam o zrezygnowaniu z wyjazdu wakacyjnego z naszej parafii. Mimo wszystko postanowiłam się wziąć w garść i pojechałam. Było mi na początku niesamowicie trudno. Przyszedł czas dnia ciszy, podczas której można było się wypowiadać. Pomyślałam, że w końcu czas się pozbierać. Była to najtrudniejsza rozmowa w moim życiu. Nie potrafiłam sobie samej obiecać, że będę się starała o poprawę, a co dopiero Bogu, który znał mnie na wylot razem z moimi słabościami. Zauważyłam wtedy, ile we mnie jest miłości do Niego, skrywanej w głębi serca, ale dalej miałam opory, bo nie czułam mojego grzechu, że tak powiem, nie wydawał mi się grzechem. Ciężko odmówić sobie czegoś, czego nie uważa się za złe. Płakałam, milczałam, czekałam nie wiem na co, rozmawiałam z księdzem, ale nie chciałam tego przekładać na inny dzień, bo nie miało to sensu. Wchodziłam już w granicę braku wiary i niesamowicie mnie to niszczyło od środka. Odstawianie tego na inny czas by mnie zabiło od wewnątrz. Postanowiłam, że chcę się poprawić. Było to postanowienie, które jest kluczowe w przebaczeniu mi grzechów. Razem ze słowami, że chcę, doszła do mnie fantastyczna ulga. Spłynęło po mnie przyjemne ciepło. Dzięki temu potrafiłam wejść w ciszę oraz całe rekolekcje. Wyjechałam stamtąd z poczuciem, że potrafię walczyć oraz, że Jezus również o mnie walczy. I ZA TO CHWAŁA PANU!

*Ania*

### Stopień IV, Golcowa

Czwarty stopień. Dużo się o nim słyszy, gdy tylko przychodzi się do MAGIS-u. Chodzą plotki, że ludzie z czwórki potrafią już lewitować, chodzić po wodzie



i mówić językami. Właśnie z takim pozytywnym, a raczej prześmiewczym nastawieniem pojechałam na moje ostatnie rekolekcje. Nie traktowałam ich poważnie. Były dla mnie po prostu czymś zwykłym, nabytym. „Co się może zmienić?” – myślałam. Z mojej perspektywy, wiele osób tak na to patrzyło.

Nie traktowałam tego wyjazdu, jako czegoś ważnego, podchodziłam do niego dość „olewatorsko”. Nie mogłam się wczuć w te rekolekcje. Zobaczyłam swoich przyjaciół i radość ogarnęła mnie na całego. Nie mogłam zrozumieć jezuitów, którzy kazali nam się opanować, wyciszyć. Byłam na nich strasznie wkurzona i nie tylko ja. „Bo dlaczego mamy być cicho, nie możemy ze sobą pobyc? Tak dawno się nie widzieliśmy” – myślałam.

Na szczęście nadszedł dzień drugi, a z nim „dzień milczenia”. To było to, czego tak naprawdę potrzebowałam w tamtej chwili. Nie zdawałam sobie sprawy, że źle podchodzę do tych rekolekcji. Dzień milczenia pomógł mi, a także reszcie wczuć się w nie. Zrozumieć po co tak naprawdę tu jesteśmy, co te rekolekcje mają nam dać. Musieliśmy zdać sobie sprawę z tego, że to koniec, nie będzie już MAGIS-u dla nas. Dał nam wszystko, abyśmy z podniesioną głową weszli w dorosłość. Właśnie to zrozumia-

łam podczas dnia ciszy i po ogólnym nastawieniu ludzi wynioskowałam, że oni czują to samo.

Od dnia ciszy, wszystko tak naprawdę się zaczęło. Zaczęliśmy pruć do przodu. Jezuci na szczęście nam to ułatwiali. Służyli nam pomocą na każdym kroku, oferowali rozmowy, spowiedzi, nabożeństwa. My chętnie z nich korzystaliśmy. Pomogło nam to bardzo, zaczęliśmy się inaczej odnosić do siebie i Boga. Nie było już tego „szaleńczego buntu dwunastolatków”. Zaczęło się prawdziwe życie dorosłego człowieka.

Każde nasze działanie, miało na celu coś większego, niż tylko „odbębnienie” punktów dnia. Oczywiście zdarzało się przespać jakąś medytację, ale kto nie ma chwil słabości. Czwarty stopień to już nie zabawa. Trzeba naprawdę w to wejść, by miało to sens.

Takim symbolem, że daliśmy radę, daliśmy z siebie wszystko, było otrzymanie srebrnego słoneczka. Dostają go Ci, którzy wytrwają do końca w walce o Boga. Jego rycerze, którzy nie boją się stanąć do walki u Jego boku, nie boją się go bronić własnym życiem. MAGIS – to właśnie przez to, że z dumą przyznajemy się do tego, że do niego należymy sprawia, że możemy być pewni swojej odwagi i rycerskości. Nie ma bowiem niczego

ważniejszego od miłości do Boga, ona przetrwa wszystko. I to właśnie Ci, którzy przetrwają wszystkie drwiny i prześladowania mogą być z siebie dumni, że dają świadectwo prawdziwej wiary.

Myślę, że nie tylko ja, ale także reszta stopnia wyniosła coś z tych wakacji. Dowiodła tego, że są już na tyle dorośli, że mogą iść dalej bez wsparcia MAGIS-u. Oczywiście, jest on moim i na pewno całej reszty, sporym kawałkiem naszego życia, który na zawsze pozostanie w naszym sercu.

Ada

## JDM „Magis”

Jeśli jesteś młodym\* człowiekiem, w którym płonie pragnienie, by czynić w swoim życiu i swym życiem więcej niż ogólnie przyjęło się robić (wbrew wszelkim konwencjom),

jeśli jesteś człowiekiem inteligentnym, który przez brak innych inteligentnych ludzi wokół darzony jest niezrozumieniem,

jeśli jesteś człowiekiem wrażliwym lub chcącym nauczyć się wrażliwości oraz takim, który odkrył, że jego dotychczasowy sposób życia na dłuższą metę nie czyni go szczęśliwym,

Jezuickie Duszpasterstwo Młodych „Magis” (a magis z łaciny znaczy bardziej, mocniej) jest alternatywą dla Ciebie. Zapraszamy wszystkich chętnych na Mszę młodzieżową rozpoczynającą się o 19.00 w każdy piątek.

Duszpasterstwo tworzy ponad 60 młodych ludzi połączonych ze sobą (w większości przypadków) więzami przyjaźni, którzy próbują żyć odwrotnie niż bezrefleksyjnie i byle jak (życie może mieć smak). „Magis” działa przy parafii św. Klementa Dworzaka, jego członkowie spotykają się w ciągu tygodnia w salkach domu parafialnego, samemu organizując sobie wieczory (np. kółko taneczne, wspólna kolacja, klub filmowy). Zapraszamy!

*\* w tym przypadku młody znaczy między 14 a 18 rokiem życia*



Bogdan Szyszko

# Mamy windę!

**Pierwsze prace przy budowie windy ruszyły 1 lipca 2011 r. o godz. 17.49. Z drobnym poślizgiem..., bo koparka musiała dojechać z innej inwestycji. Od 13 października parafianie mogą już z niej korzystać!**

Wybudowanie szybu windy pochłonęło ponad 30 m<sup>3</sup> betonu i 2080 kg stali zbrojeniowej (ok. 3114 m długości – tyle, co ponad 15 wieżowców Sky Tower). Powierzchnia jego ścian wynosi ok. 90 m<sup>2</sup>. Od zewnątrz szerokość szybu, wraz z maszynownią wynosi ok. 345 cm, głębokość – ok. 255 cm. Szyb windy ma ponad 12,5 m wysokości (z tego 1,5 m poniżej poziomu gruntu – ze zwieńczeniem wieża windy ma ok. 12 m nad poziomem gruntu). Został zaprojektowany przez dr. inż. Marka Piroga z Pracowni Projektowej „Archikopt Marek Piróg” (plany wykonano już w lutym 2011 r.). Później trzeba było je zatwierdzić u odpowiednich instytucji miejskich. Prace budowlane prowadziło Przedsiębiorstwo Budowlano Handlowe „Wita” Sp. z o.o. z ul. Norweskiej 44b we Wrocławiu, pod nadzorem kierownika – p. Mirosława Wasilewskiego.

Na początku trzeba było rozbić grubą warstwę betonu, pochodzącą prawdopodobnie z lat 70. Zrobiła to, za pomocą specjalnej przystawki, zamówiona koparka – równiutko wzdłuż przyciętych wcześniej piłą do betonu granic. Gruz trzeba było wywieźć i wykopać dół o głębokości ponad 2 metrów. Następnie wylano grubą betonową ławę i zaizolowano ją od podłoża. Później przysłyły kolejne warstwy betonu – już zbrojonego i tak wieża, wraz z przybudówką maszynowni, zaczęła piąć się do góry. Równoległe – w miarę postępu budowy na kolejnych kondygnacjach – w holu, obok kancelarii zdemontowano grzejniki, demontowano stare okna i wykuto

nowe otwory pod drzwi windy. W budynku wykuto i założono nowe dwa okna: naprzeciw kancelarii – na parterze i naprzeciw sali św. Jadwigi – na I piętrze.

Od samego początku zaangażowanych w budowę na stałe było dwóch pracowników – pp. Damian i Dawid, którym zawdzięczamy postawienie głównej konstrukcji szybu windy. Później, w miarę potrzeb, dołączali i inni – głównie przy pracach wykończeniowych szybu i przeróbkach okiennych i drzwiowych budynku.

Gdzie było można – wykorzystywane były stare cegły, z rozbiórki ścian – okazywały się solidniejsze od współczesnych.

Po zakończeniu budowy konstrukcji szybu, ocieplono ją i obłożono płytkami elewacyjnymi. Szczyt budowli uszczelniono papą i założono nań (jak i na przybudówkę maszynowni) blachę nierdzewną, zabezpieczając przed deszczem.

Przy okazji wylewania kolejnych warstw konstrukcji szybu windy, nadatki betonu (dostarczanego przez firmę „Grupa JD”), nie mieszczące się w przygotowanych wcześniej szalunkach wykorzystywano do zrobienia porządnej podłogi w szopie służącej za zaplecze remontowe

dla zabudowań parafialnych.

Na drugim piętrze domu zakonnego, z powodu wykorzystania jednego z pokoi mieszkalnych na hol wejściowy do windy, pomieszczenie to zostało przerobione na zakrytą pobliskiej kaplicy domowej jezuitów. W związku z tym trzeba było wykucć dodatkowy otwór i wstawić nowe drzwi.



Fot. Bogdan Szyszko

Sama winda została zamówiona w firmie „Lift Service” S.A. z Lublina, a zmontowana, od początków września przez trzy tygodnie, przez 2-osobową ekipę ze znanego wielu wrocławianom przedsiębiorstwa „Kon-Rem”. Ma nośność ok. 630 kg i jest przewidziana na 8 osób. Jej wewnętrzne wymiary to: szerokość – 1100 mm, głębokość – 1400 mm, wysokość do dachu – 2150 mm. Kabina posiada odboje dostosowane do transportu wózków inwalidzkich, wentylację mechaniczną i oświetlenie kasetonowe. Informuje pasażerów o zachodzących zdarzeniach za pomocą sygnalizacji wizualnej (wyświetlacz) i głosowej (komputerowy lektor). Obok szybu windy, na parterze, zauważyć można wejście do sterowni windy zabezpieczone specjalnymi stalowymi drzwiami. Winda ma napęd hydrauliczny (w jej „krwioobiegu” jest specjalny olej), jest podwieszona u pułapu szybu i prowadzona za pomocą szyn umieszczonych na jego ścianach.

Wnętrza pomieszczeń, w których „działała” firma budująca szyb windy zostały przez jej pracowników odpowiednio (przynajmniej w części zabrudzonej) pomalowane i uprzątnięte.

Kończąc budowę, wykonano wokół budowli szybu ok. 50 m<sup>2</sup> nowej nawierzchni z kostki brukowej (wkrótce zostanie „dorobione” kolejne kilkadziesiąt metrów nowej nawierzchni – dla lepszego całościowego efektu). Stara – z lat 70. XX w. już się rozpadała i nie dość, że była brzydka – nie spełniała swoich funkcji (często się na niej potykano).

Główne prace budowlane zostały zakończone w ostatnich dniach września.



Fot. Bogdan Szyszko

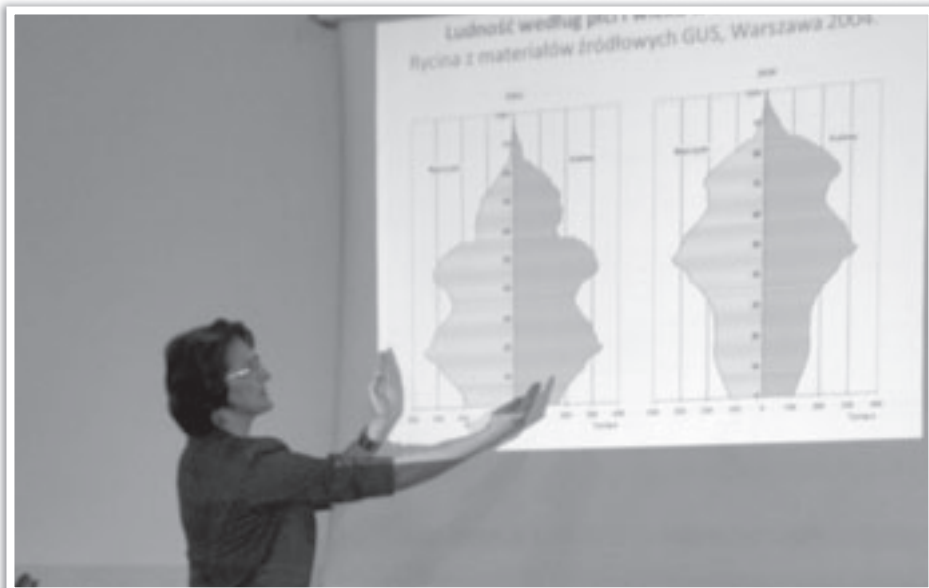
## SŁOWO OD O. PROBOSZCZA

Chciałbym jeszcze, jako proboszcz, dołączyć do sprawozdania z budowy kilka słów na temat niepełnych danych finansowych. Są one niepełne, ponieważ na zewnętrznych schodach kościoła będzie jeszcze zamontowany podjazd dla niepełnosprawnych. Nie wiemy dokładnie, ile będzie kosztował, a także nie zapłaciliśmy jeszcze za część brukowania między windą, a schodami ganku klasztornego. Całość na pewno będzie kosztowała grubo ponad 300 tys. zł. Oczywiście mowa o sumie brutto, tzn. z 23-proc. podatkiem. Dzięki Waszej ofiarności sprzed budowy i w czasie jej trwania zapłaciliśmy już jakieś 25 proc. tej sumy. Resztę wykonawcy dostali dzięki pożyczce, jaką zaciągnęliśmy w Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Tę pożyczkę będziemy musieli sukcesywnie spłacać. Dzięki bardzo niskiemu oprocentowaniu nie musimy się spieszyć z tą spłatą, ale jak wiadomo, wszelkie długi blokują naszą zdolność do dalszych inwestycji w parafii.

Jak widać winda zewnętrzna (a innej nie dało się wybudować) to nie tania inwestycja. Ale sądzę, że jest ona wyrazem naszej miłosiernej miłości wobec tych z naszej wspólnoty parafialnej, którzy nie mogą chodzić po schodach. A takich mamy coraz więcej. Stąd można powiedzieć, że jest to forma działalności charytatywnej. Dlatego nie wstydę się prosić Was, Drodzy Parafianie, o wsparcie tej inwestycji. Winda, jak Pan Bóg pozwoli, posłuży też chętnym do oglądania pamiątek po intensywnej działalności patriotycznej w naszej parafii podczas stanu wojennego. Mamy zamiar minizumu ze wspomnianymi pamiątkami zorganizować w sali św. Stanisława, tuż koło wyjścia z windy na I piętrze. Windą można wjechać również na II piętro (wysokość chóru), ale ze względu na konieczność przejścia przez korytarze klasztoru, potrzeba klucza, by to zrobić. W razie potrzeby proście, Kochani, jezuitów o wpuszczenie na to piętro.

Serdecznie dziękuję wszystkim anonimowym i nie-anonimowym ofiarodawcom oraz tym, którzy swoją pracą, modlitwami, radami i duchowym wsparciem przyczynili się do wybudowania tej „wieży”, konkretnego wyrazu naszej gościnności wobec wszystkich, zwłaszcza tych, którzy zużyli swoje siły służąc Bogu i bliźniemu. Wielkie Bóg zapłać!

*ks. Proboszcz*



Fot. Krzysztof Włodarczyk

## JAK MOŻNA WALCZYĆ Z RAKIEM

Nowotwór – to nieprawidłowy i nadmierny wzrost tkanki ustroju, nieskoordynowany z pozostałymi tkankami, trwający mimo ustąpienia czynnika, który go wywołał i nie reaguje na naturalne mechanizmy regulacyjne organizmu. Jaka jest tego przyczyna i jak ustrzec się go lub zmniejszyć znacznie ryzyko powstania mówiła 30 czerwca p. Anna Pawlaczyk z Dolnośląskiego Centrum Onkologii – Oddziału Radioterapii w ramach kolejnego wykładu z cyklu PAR. Z wykładu bogatego w informacje i statystyki, warto odnotować następujące dane, które dla nas Polaków mogą być szokujące. Skuteczność leczenia jest wypadkową wczesnego wykrycia i miernikiem powodzenia w leczeniu, a wczesne wykrycie wygląda w statystykach następująco: USA i Unia Europejska – 80%, Polska – 20%. W Polsce w 2000 r. odnotowano 130 tys. zachorowań, a w 2010 już 160 tys. Historia choroby przebiega w 2 fazach: faza przedkliniczna ok. 15-20 lat ( w tym czasie nie jest możliwa do wykrycia) oraz faza kliniczna naturalnego przebiegu choroby. Przyczyny zachorowań klasyfikują się następująco: zły sposób odżywiania – 35%, tytoń – 30%, infekcje – 10%, zachowania seksualne – 7%, alkohol – 3%, czynniki zawodowe – 4%, naturalne medyczne – 3%, zanieczyszczenia środowiska – 2%, 5 do 10% to predyspozycje genetyczne: głównie piersi, jajniki, jelito grube. Spadek zachorowalności i umieralności obserwowany w krajach Europy to wynik poprawy jakości życia oraz wprowadzenie badań profilaktycznych. Eliminacja

i unikanie ryzyka to: niepalenie tytoniu, unikanie nadmiernych promieni słonecznych i odpowiednia dieta. Warto zwrócić uwagę na objawy, które mogą być zwiastunami choroby: powiększone węzły chłonne, białawe zabarwienia błony śluzowej i wrzodzenia na wargach i języku, chryпка, trudności w oddychaniu, kaszel, stwardnienie – guzek, częste parcia i biegunki. Należy żałować, że wykładem były zainteresowane osoby tylko starsze, lub w wieku średnim, a przecież coraz częściej zapadają na chorobę nowotworową osoby młode i dzieci.

*Krzysztof Włodarczyk*

## PROGRAM PAR DO KOŃCA 2011 R.

**20.10.2011** – dr Paweł Raczyński, geolog z Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego: „Piękno ukryte w bursztynie” – prelekcja z przeżyciami.

**24.11.2011** – dr Tomasz Głowiński, historyk z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego: „Polacy, o których warto pamiętać – Feliks Młynarski, polityk, ekonomista, socjolog”.

**13.12.2011** (wtorek!) – dr Bożena Grzegorzczak, historyk sztuki: „Wizerunki Matki Bożej Częstochowskiej na tle innych przedstawień maryjnych” – prelekcja z przeżyciami.

## OWOCOWA WYKREŚLANKA

M	H	C	E	Z	R	O	N	A	S
Z	A	E	Y	W	I	Ś	N	I	A
Ś	K	N	O	T	S	E	R	G	A
L	M	W	D	J	R	O	S	C	G
I	O	A	E	A	S	Y	A	Ą	R
W	I	N	O	G	R	O	N	P	U
K	Z	I	K	O	Y	Y	A	A	S
A	O	L	I	D	S	Z	N	Z	Z
N	P	A	W	A	U	Y	A	K	K
E	I	M	I	B	Ż	Z	B	D	A
C	Z	E	R	E	Ś	N	I	A	R
O	W	A	J	A	B	Ł	K	O	E

- |           |          |
|-----------|----------|
| agrest    | jagoda   |
| ananas    | jeżyna   |
| arbuz     | kiwi     |
| banan     | malina   |
| cytryna   | orzech   |
| czereśnia | poziomka |
| gruszka   | śliwka   |
| jabłko    | winogron |

Wykreśl podane nazwy owoców. Słowa zapisane są w pionie, poziomie po ukosie i wspak. Pozostałe litery utworzą rozwiązanie. Powodzenia!

Hasło:


## UŚMIECHNIJ SIĘ

W przedziale w pociągu jadą: młody kleryk i Mosiek, który zaczyna rozmowę pytaniem, czy warto się uczyć na księdza.

- Oj tak! Z zapalem odpowiada kleryk.
- A czy można u was awansować? Pyta dalej Żyd.
- Mogę po pewnym czasie zostać proboszczem. Odpowiada młodzieniec.
- A dalej? Ciekawi się rozmówca.
- No, potem można zostać biskupem.
- A potem? Pada kolejne pytanie.
- Arcybiskupem. Mówi nieco już zdziwiony kleryk.
- A dalej? Nie ustępuje Mosiek.
- Kardynałem. Odpowiada nieco niecierpliwie kandydat na księdza.
- A potem? Żyd nie ustępuje.

- Potem można zostać wybranym papieżem. Mówi kleryk pewien, że to zakończy kwestię.
- No, a potem? Ku jego zdumieniu pyta współpodróżny.
- No przecież Panem Bogiem zostać nie można! Opowiada naprawdę poirytowany.
- No, a jednemu z naszych się to udało! Odpowiada z nutą triumfu Mosiek.

\* \* \*

- Syn pewnego bardzo pobożnego Żyda postanowił przyjąć chrzest. Jak postanowił tak też uczynił.
- Zrozpaczony ojciec modli się:
- O Najwyższy! O dlaczego! O za co to mnie spotyka, wszak zawsze jestem Ci wierny! O zrób coś Panie

Najwyższy!

Wtem chmury rozsuwają się i daje się słyszeć głos z nieba:

– A co ja mam zrobić! Mój Syn jedyny też przyjął chrzest!

\* \* \*

Mosiek chciał zgarnąć kumulację w Lotto. Po kilku tygodniach żali się Panu Bogu:

– Ty mnie, Boże, zupełnie nie kochasz! Tyle czekam na wygraną i nic!

Po wielu utyskiwaniach daje się słyszeć głos z nieba:

– Ty, Mosiek, nie bądź taki sknera! Ty mi Mosiek choć raz daj szansę – puść kupon!

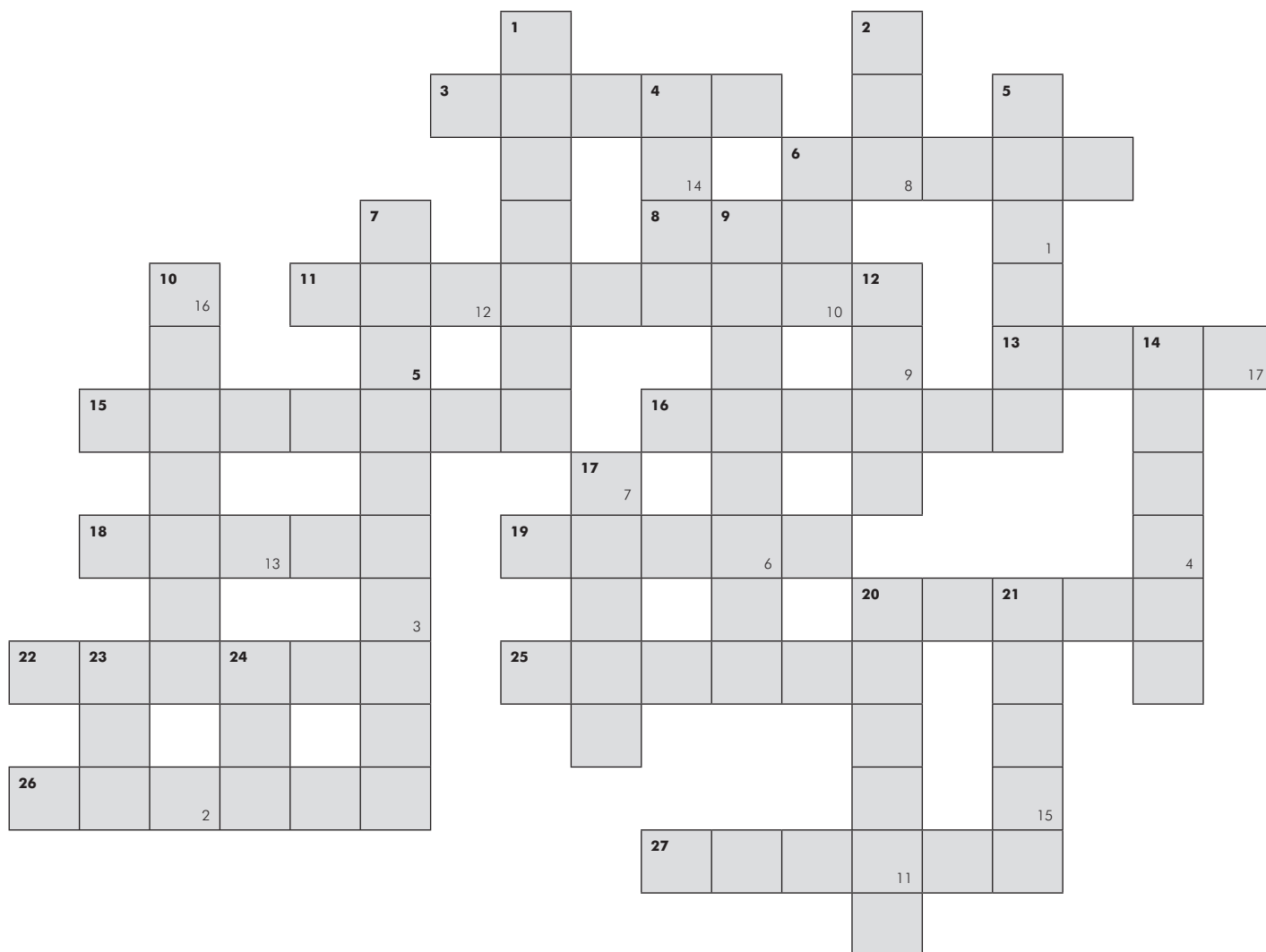
Rozwiązanie z numeru czerwcowego:

ŻYCIE BEZ RADOŚCI TO LAMPKA BEZ OLIWY.

Nagrody (książki wydawnictwa WAM) otrzymują Danuta Kwaśniewicz i Leszek Grzela.

Bieżące rozwiązania wraz z imieniem i nazwiskiem, adresem, nr. telefonu i zaznaczonym wiekiem (przynajmniej orientacyjnym) prosimy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Można je też wysłać na mailowy adres redakcji: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl).

## KRZYŻÓWKA



**Pionowo:**

- 1) faryzeusz obecny przy pochówku Jezusa;
- 2) zbudował arkę;
- 4) zabity przez brata;
- 5) sprzedał Jezusa;
- 6) jego głowy zażądała Herodiada;
- 7) ojciec Jana Chrzciciela;
- 9) otarła twarz Jezusowi podczas drogi na Golgotę;
- 10) boski posłaniec do Marii;
- 12) pierwszy w Rajskim Ogrodzie;
- 14) żona Izaaka;
- 17) drugi z bliźniąt – synów Izaaka;
- 20) pierworodny syn Abrahama;
- 21) brat Mojżesza;
- 23) syn Abiasza, ojciec Jozafata;
- 24) wojownik króla Dawida (1Krn 11,28)

**Poziomo:**

- 3) namiestnik rzymski, umył ręce wobec tłumu;
- 6) Syn Boży;
- 8) zbudowana z żebra;
- 11) Maria... – pierwsza ujrzała Zmartwychwstałego;
- 13) żona Abrahama;
- 15) gotów był złożyć swego syna w ofierze;
- 16) połknięty przez rybę, spędził w jej wnętrzu trzy dni;
- 18) apostoł, pierwszy papież;
- 19) matka Jezusa;
- 20) urodził się, gdy Abraham miał sto lat;
- 22) zdradziła Samsona;
- 25) jeden z ewangelistów;
- 26) wskrzeszony przyjaciel Jezusa;
- 27) mógł umrzeć dopiero po ujzeniu Mesjasza;

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ułożone w kolejności od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	----	----	----	----

14	15	16	17
----	----	----	----

## SPOTKANIE BYŁYCH INTERNOWANYCH



Fot. Krzysztof Włodarczyk

Spotkanie byłych więźniów politycznych i internowanych odbyło się 26 czerwca w górnym kościele. Ojciec Jacek Siepiak odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił okolicznościową homilię. W asyście pocztów sztandarowych „Solidarności” i „Duszpasterstwa Ludzi Pracy” modlono się za Ojczyznę oraz za żyjących i zmarłych byłych więźniów politycznych lat 80. Spotkanie zakończyło się w ogrodzie parafialnym wspólnym śpiewaniem pieśni obozowych. Hitem okazała się piosenka Jacka Kaczmarskiego „Mury”. Dyskutowano też nad obecną sytuacją gospodarczo-polityczną w kraju. Wśród zebranych dominował pogląd, że nie o taką Polskę walczyli, jaka jest teraz. Wyrażono też chęć częstszego spotykania się niż raz w roku, jak to dotychczas miało miejsce. Spotkanie zorganizował Zarząd Regionu „Solidarność” i byli internowani oraz nasze Duszpasterstwo Ludzi Pracy.

kw

## NIE BÓJCIE SIĘ SWEGO POWOŁANIA...



Fot. Bogdan Szysko

...tak mówiła siostra pallotynka Maria Michalska, misjonarka z Kamerunu, która w niedzielę 3 lipca gościła w naszej parafii. W swoim krótkim wystąpieniu opowiadała przede wszystkim o trudnym losie afrykańskich dzieci, pozbawionych możliwości nauki i pracujących od najmłodszych lat. A przy

tym często oddawanych na służbę do obcych ludzi, więc nie znających ciepła własnego domu. Wiara i łaska Bożej Miłości są jedynym sposobem na uzdrowienie trudnych, ubogich w uczucia relacji w afrykańskich rodzinach.

Siostra mówiła też o swoim powołaniu. O tym, że nie uważała, iż jest odpowiednią kandydatką do życia zakonnego. Ale wiele lat temu powierzyła się całkowicie Panu Jezusowi i podażyła za Jego wezwaniem. I codziennie dziękuje Bogu za tę łaskę. Mówiła też o tym, że każdy z nas wezwany jest przez Pana do czynienia dobra i troski o innych. I nie trzeba się tego bać. Czasem wystarczy naprawdę niewiele, aby odpowiedzieć na głos Boga. Ot, choćby wesprzeć finansowo remont dachu szkoły w dalekim afrykańskim kraju.

IK

## PODZIĘKOWANIE O. TOMASZOWI



Fot. Krzysztof Włodarczyk

Duszpasterstwo Ludzi Pracy pożegnało swojego duszpasterza o. Tomasza Łyszczarza SJ. Pożegnanie nastąpiło 7 lipca w kaplicy klasztornej, gdzie wspólną Mszę św. odprawioną przez o. Tomasza dziękowano Bogu za jego roczną posługę duszpasterską w naszej parafii. Członkowie DLP i Akcji Katolickiej mówią o o. Tomaszu, że choć był krótko, bo tylko rok, to dał się poznać jako pracowity duszpasterz i gorliwy kapłan. Żal, że już odchodzi.

Kw

## WYPRAWA NA WOŁYŃ

Trzydziestoosobowa grupa udała się w dniach 16-30 lipca na IV Wyprawę na Wołyń. Celem była kontynuacja prac rozpoczętych podczas poprzednich wyjazdów. Grupę utworzyli: uczniowie Gimnazjum nr 1 z Jelcza Łaskowic, z dyr. Agatą Skierską, Strzelcy z Trzebnicy oraz członkowie Związku Piłsudczyków, działającego przy naszej parafii. W tym roku prowadzono prace

na cmentarzach w Kowlu „Na Górcie”, Maniewiczach, Koszycach i Lubieszowie (uporządkowanie kwatery ofiar UPA). W Maniewiczach dodatkowo wymieniono instalacje elektryczną w kościele u ks. Andrzeja Kwiczwały goszczącego w naszej parafii ponad 2 lata temu. Dzięki ludziom dobrej woli przekazano w darze na ręce ks. Andrzeja odzież, 4 ampułki, popiersie Błogosławionego Jana Pawła II i orant od naszej parafii. Ponadto przekazano ornat z Kielc, pół tony kabli i skrzynki elektryczne na wyposażenie kościoła. Rozpoczęto już przygotowania do przyszłorocznej V Wyprawy.

Po wyprawie na adres naszego proboszcza o. Jacka przysłano list z podziękowaniem za życzliwość i hojność Parafian podpisany przez ks. Andrzeja Kwiczwałę.

kw

## MARSZ KADRÓWKI

Członkowie działającego przy naszej parafii Związku Piłsudczyków tradycyjnie uczestniczyli już w 31. marszu szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Józefa Piłsudskiego. Trasę Kraków – Kielce (6 sierpnia) przeszło około 400 osób z całej Polski, w tym Strzelcy z Trzebnicy. Cieszył liczny udział młodzieży.

kw

## PIESZO DO MATKI

W XXXI Pieszej Wrocławskiej Pielgrzymce na Jasną Górę, idącej w tym roku pod hasłem „W komunii z Bogiem przez Jana Pawła II”, uczestniczyło kilku naszych parafian: Zofia Trybała, Zdzisława Pilarczyk, Andrzej Worsztynowicz – w grupie pokutnej, oraz Marta Worsztynowicz – w grupie franciszkańskiej. Wszyscy szczęśliwi i wdzięczni Panu Bogu, dziękowali przed wizerunkiem Jasnogórskiej Pani za beatyfikację Jana Pawła II i dar łaski przeżycia pięknych rekolekcji w drodze.

Tegoroczna pielgrzymka wrocławska (szła w dniach 2-10 sierpnia 2011 r.) składała się z 15 grup czynnych pielgrzymów (ponad 2 tys. osób) oraz grupy 16., w której duchowo pielgrzymowali ci, którzy fizycznie nie mogli wyruszyć na szlak. Ci, którzy podjęli trud duchowego przemierzania drogi na Jasną Górę (ponad 40 osób z naszej parafii), po Mszy św. o godz. 18.00 słuchali relacji z pielgrzymki oraz modlili się w intencji „tych, co na trasie”.

ZP, bs



## ROCZNICA „SOLIDARNOŚCI”



Fot. Bogdan Szyszko

Tradycyjnie jak co roku centrum obchodów rocznicy powstania „Solidarności” objęły naszą parafię. 28 sierpnia obchody rozpoczęły się od wspólnej modlitwy o godz. 10.30 przy grobach śp. Kazimierza Michalczyka i Piotra Bednarza na Cmentarzu Grabiszyńskim. Następnie w naszym kościele o godz. 12.00 o. Jacek Siepsiak oraz ks. Stanisław Pawlaczek, kapelan dolnośląskiej „Solidarności”, celebrowali Mszę św. w intencji Ojczyzny, NSZZ „Solidarność” oraz jego członków i zmarłych działaczy. Wśród licznych pocztów „S”, które uświetniły uroczystości, był widoczny poczet naszego Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Apogeum świętowania przypadło pod tablicą zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej, gdzie delegacje związkowe, państwowe i samorządowe złożyły kwiaty.

Dzień wcześniej 27 sierpnia na terenie



Fot. Krzysztof Włodarczyk

zajezdni odbył się koncert rockowy pod hasłem „Legendy rocka”. Wystąpiły zespoły: „T.Love”, „TSA”, „Budka Suflera”, Ray Wilson z zespołem i „Electric Light Orchestra” – legendarna brytyjska grupa muzyczna powstała w 1971. Ta trójka ostatnich wykonawców wyraźnie górowała wysokim poziomem nad pozostałymi. Miłą niespodzianką dla melomanów był wspólny występ Krzysztofa Cugowskiego i Raya Wilsona, którzy zaśpiewali razem amerykański standard jazzowy – „Georgia”.

Publiczność entuzjastycznie przyjęła też piosenkę „Budki Suflera” – „Takie Tango”, która doczekała się już interpretacji i wykonania zagranicznego.

Krzysztof Włodarczyk

## NASZA STACJA ROWEROWA



Fot. Bogdan Szyszko

Pod koniec sierpnia, przy osiedlu Corte Verona od strony ul. Grabiszyńskiej, stanęła stacja Wrocławskiego Roweru Miejskiego. Po zarejestrowaniu się w systemie (na stronie [www.nextbike.pl](http://www.nextbike.pl)) można korzystać z rowerów na terenie całego miasta. Pierwsze 20 minut przy każdorazowym wypożyczeniu jest darmowe, następnie do godziny użytkowania cena wynosi 2 zł, a każda kolejna godzina to koszt 4 zł. Aby zostać użytkownikiem systemu należy wpłacić minimum 1 zł opłaty inicjalnej podczas rejestracji. W praktyce wpłacając 1 zł można jeździć na rowerach każdorazowo do 20 minut za darmo.

Od września we Wrocławiu będzie do korzystania 340 rowerów dostępnych w 35 miejscach. Kolejna stacja roweru miejskiego w najbliższej okolicy ma powstać u zbiegu ul. Klecińskiej i ul. Grabiszyńskiej.

bs

## APEL POLEGŁYCH

Pierwszego września, w 72. rocznicę wybuchu II wojny światowej, na Cmentarzu Żołnierzy Polskich przy ul. Grabiszyńskiej, o godz. 13.00 żołnierze kompania honorowa garnizonu wrocławskiego, przy udziale wojewody wrocławskiego, dowódcy Garnizonu, przedstawiciele środowisk kombatanckich (była też delegacja naszego Duszpasterstwa Ludzi Pracy ze sztandarem) i organizacji pozarządowych oraz mieszkańców Wrocławia oddała hołd wszystkim walczącym o wolność naszej ojczyzny poległym na frontach światowego konfliktu.

bs

## PIELGRZYMKA Z NIEMIEC



Fot. Bogdan Szyszko

W niedzielę 4 września o godz. 17.00 w naszym kościele 48-osobowa grupa Niemców z Wiesentheid (Bawaria), która zatrzymała się w mieszczącym się na terenie naszej parafii hotelu Vega, odprawiła swoją pielgrzymkową Mszę św. Pod przewodnictwem stałego diakona ze swojej parafii i ks. Daniela Swenda, kapłana z diecezji radomskiej, służącego im za duchowego (i nie tylko) przewodnika po Polsce, odbywali 6-dniową pielgrzymkę śladami św. Jadwigi Śląskiej, św. Faustyny i bł. Jana Pawła II. Odwiedzili m.in. Wrocław, Trzebnicę, Kraków, Wieliczkę, Częstochowę i Wadowice. Pielgrzymi byli zadowoleni, że mogli uczestniczyć w Eucharystii w kościele, a nie w hotelowym pokoju (w Polsce byłoby to dość dziwne, gdyby tak się stało) i ucieszyli się z archiwalnych numerów Głosu Pocieszenia, które zachowali jako pewną formę pamiątki z naszej parafii (stare numery GP nam się już kończą i może czas pomyśleć o zaprojektowaniu trwałej i konkretnej pamiątki z naszej parafii, którą nasi przyszli goście mieliby okazję nabyć i pochwalić się nią wśród znajomych).

bs

## LUDZIE PRACY NA JASNEJ GÓRZE

Około 35 tys. pielgrzymów i setki sztandarów zgromadziła na Jasnej Górze 29. Pielgrzymka Świata Pracy, która odbyła się 17 i 18 września. Wśród nich i tym razem nie zabrakło naszego sztandaru DLP i naszych parafian (22



Fot. Alicja Wróbel

osoby). Jak co roku wśród honorowych pielgrzymów i gości nie zabrakło p. Marianny Popiełuszko, matki bł. Ks. Jerzego, inicjatora Pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę. Uroczystościom i Mszy Św. na Jasnogórskim Szczyście przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, a w koncelebry wzięli udział bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz Ludzi Pracy. Abp Głódź w swoim kazaniu nawiązał do rosnącego bezrobocia w Polsce, które sięga 17 proc., w konsekwencji czego 2,5 mln Polaków skazane jest na emigrację zarobkową. Zwrócił też uwagę na sytuację rodzin, szczególnie wielodzietnych, które na co dzień borykają się z podstawowymi problemami życia i tym samym zaapelował do rządzących o skuteczną politykę prorodzinną; skrytykował tzw. związki partnerskie i forsowanie kultury antychrześcijańskiej jak np. „małżeństwa jednej płci”. Nawiązał też do protestu przeciwko zatrudnieniu w TVP satanisty – Adama Darskiego „Nergala”, który publicznie podczas swojego występu podarł Biblię i nazwał wulgarnie i obscenicznie „g...”. Kaznodzieja zaapelował i ponownie upomniał się o poszanowanie uczuć religijnych odbiorców telewizji publicznej. Abp Głódź nawiązał też do zbliżających się wyborów parlamentarnych, apelując o wybór ludzi sumienia, do powrotu takich wartości moralnych jak uczciwość i prawda. Doroczne spotkanie na Jasnej Górze zgromadziło w większości środowisko związkowe „Solidarności”, na czele z przewodniczącym Piotrem Dudą, a oprawę muzyczną uroczystości zapewnił Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

*Krzysztof Włodarczyk*

### JAK UNIKAĆ ZAGROZEŃ

Pod koniec września o. Proboszcza odwiedził nasz miejscowy dzielnicowy, asp. Mariusz Stępień. Poprosił o możliwość rozwieszenia ulotek dotyczących wspólnej prewencyjnej akcji Urzędu Miejskiego Wrocławia i Komendy Miejskiej Policji, jaka została właśnie zapoczątkowana w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta. Wspomniane ulotki można znaleźć na tablicy przy wejściu do kościoła.

Pouczenia w nich zawarte sugerują np. unikanie chodzenia po zmroku w miejscach słabo oświetlonych, ogra-

niczone zaufanie do nowo poznanych osób, zwiększoną ostrożność przy posługiwaniu się gotówką (wyplacanie z bankomatów, przechowywanie większych sum pieniędzy), a także ściśle zapamiętywanie szczegółów w momencie zauważonego przestępstwa. A co najważniejsze – podsumowują to wszystko sugestią, by w przypadku, gdy ktoś czuje się zagrożony, zawsze wzywać policję.

Dołączamy się do apelu policji i prosimy parafian, by szczególną uwagą objęli też teren kościoła i parafialnego ogrodu. W ostatnim czasie nasiliły się bowiem chuligańskie działania, w wyniku których potłuczono klosze nowych latarni, zbito osłonę lampy przy wejściu do kościoła, a nawet ukradziono klamki w dolnym kościele. Dla naszego wspólnego dobra – bądźmy czujni i ostrożni! Przypominamy numery telefonów po-

licji: 71 342 58 12 (dyżurny Komendy Miejskiej) oraz 997 i 112.

*bs*

### TAJEMNICZE PACZKI

Nasi duszpasterze serdecznie dziękują ofiarodawcy (ofiarodawczyni?), który anonimowo, na adres o. Grzegorza Kramera w ciągu dwóch miesięcy przesłał już trzy paczki z szatami liturgicznymi. Znalazły się w nich ornaty, stuły i kapa liturgiczna (w małych rozmiarach). To bardzo miłe dostawać prezenty; nasi jezuici w zamian pamiętają o darczyńcach w modlitwie – w każdą środę na Mszy św. o godz. 8.00 modlą się za żywych i zmarłych dobroczyńców kościoła i domu zakonnego. Myślę, że jak przychodzi podobna paczka, to czynią to jeszcze ciepłej i gorliwej.

*bs*



**Przekroczyłeś już wiek studencki?  
Zależy Ci na dalszym rozwoju duchowym?  
Mamy dla Ciebie propozycję!**

W Duszpasterstwie Czterdziestolatków  
dzieje się wiele, wiele dobrego!  
Modlimy się, pracujemy, bawimy – razem dbamy o własny  
rozwoj, angażujemy się też w życie wspólnoty parafialnej.

**W tym roku będziemy rozmawiać m.in.**

- o trudnych relacjach dziecko-rodzic,
- o naszej modlitwie,
- o aniołach i demonach w naszym życiu,
- o przyjaźni, przebaczeniu, wypoczynku,
- o Polsce, świecie, Kościele.

**Spotykamy się o godz. 20.00  
w drugie i czwarte piątki miesiąca.**

**Najbliższe spotkanie 28 października w kawiarence parafialnej.**

**Sprawdź! Może tu właśnie jest i Twoje miejsce?**

**Duszpasterstwo 40-latków**  
(Uwaga! Nazwa może być myląca!)





*Masterbee*  
**ŻEBRAK  
ŚWIATŁA**

„Pewien chłopiec co noc wznosił ku niebu modlitwę o to, aby Bóg pamiętał o samotnych i zapomnianych dzieciach. Chłopiec ten został porzucony w Baden, gdzie się urodził, następnie przygarnięty przez siostry zakonne i ochrzczony imieniem Hanspeter. Kilka razy adoptowano go i odrzucano. W końcu, gdy miał cztery lata, adoptowała go para niemieckich Szwajcarów. Tym chłopcem byłem ja”.

Jego droga życia była kręta i niezwykle barwna. W jego sercu była miłość do Jezusa, ale także zagościła tam magia ze swoją grozą. Od dzieciństwa kochał malować. Jego przeżycia duchowe odbijały się w jego twórczości. Niespokojna dusza moja, póki nie spocznie w Panu – słowa św. Augustyna pasują do Hanspetera. Całe życie szukał Światła. Wędrującego po ścieżkach religii Wschodu być może uchroniła od zatracenia potrzeba bezwzględnej wolności. Spotykał mistrzów życia duchowego, joginów, nauczycieli, ludzi o bogatej duchowości. Doświadczał niezwykłych wędrowek ducha, przepływu energii kosmicznej, uczył się medytacji. Ciągłe jednak szukał odpowiedzi na pytanie „kim jestem i kim jest dla mnie Bóg?, czego od nas chce?”

Pewnego razu, nad brzegiem Gangesu, odprawiając swoje rytuały, spotkał wędrownego ascetę, który powiedział mu: „Nie szukaj na próżno tego, czego nigdy nie znajdziesz. Wracaj tam, skąd przybyłeś, a znajdziesz to, czego szukasz”. I od tego momentu zaczęła się powolna droga, która doprowadziła go i jego żonę Kickę do Jezusa.

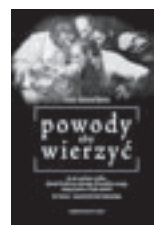
Ojciec Raniero Cantalamessa OFM-cap, kaznodzieja Domu Papieskiego poznał tego niezwykłego artystę i skłonił go do napisania tej autobiografii i jednocześnie świadectwa nawrócenia.

Bóg przychodził do Masterbee i jego żony w powiewie łagodnego wiatru, nie ograniczając jego wolności, cierpliwie lecząc to, co ich zraniło.

„Przeszedłem przez różne formy zatracenia się przy użyciu najróżniejszych technik, wszystkie one jednak ograniczały się do nieświadomości i podświadomości, oraz do wychodzenia z ciała, nie doświadczałem jednak wiary. (...) Pochłaniały mnie, a jednocześnie wprawiały mnie w stan wewnętrznej dezorientacji i tylko częściowo zdołały ukierunkować mnie ku nowej świadomości. Tylko Światło zdołało mi dać prawdziwą wizję świata materialnego i duchowego, prawdziwą wolność”. A jego żona o swoich doświadczeniach mówi tak: „...zdałam sobie sprawę, że w rzeczywistości kochałam Chrystusa i że cały mój dramat był związany z Jego nieobecnością w głębi mojej duszy. (...) Modlitwa Jezusowa otworzyła moje serce”.

Nie trzeba się zrażać tym, że dużo w jego historii opowieści o przeżyciach obcych naszej religijności. Śledząc jego drogę możemy zobaczyć jak cierpliwie i delikatnie zbliża go do siebie Jezus, za którym tak naprawdę całe życie tęsknił i który czekał aż Masterbee Go znajdzie.

Chrystus zaprowadził go do Kościoła, w którym otrzymał prawdziwe pocieszenie, nadzieję i niewypowiedzianą radość, której nie znalazł ani w buddyzmie, ani w hinduizmie, ani w taoizmie.



*Ron Tesoriero*  
**POWODY,  
ABY WIERZYĆ**

Książka dla niedowiarzków, dla tych, którzy potrzebują dowodu na istnienie Pana Boga.

Czy tylko dla nich?

Pewnego pięknego dnia, do kancelarii prawnej Tesoriero, Henderson i Cotter w Gosford (położonym godzinę drogi od Sydney) zapukał uśmiechnięty ksiądz William Aliprandi, któremu przełożony kazał zbudować kościół i szkołę. Ani on, ani parafianie nie mieli na to pieniędzy. Ale ksiądz zaczął działać. Znalazł grunt i osobę, która miała im pomóc. Była nią nieżyjąca od dawna zakonnica Mary McKillop. Jej relikwię (fragment habitu) przybił do jednego z drzew.

Tesoriero szybko rozwiązał jego nadzieje – teren ten był przeznaczony na rezerwat przyrody i władze hrabstwa nigdy nie pozwolą na wybudowanie na nim czegokolwiek. A jednak stało się inaczej. A potem tego prawnika niemającego na codzień czasu na religię spotkało inne ważne zdarzenie. Przy łożu umierającego brata zawarł pakt z Panem Bogiem – „Panie, ocal mojego brata, a ja będę Ci służył do końca życia”. Brat umarł, ale przygoda jego życia właśnie się rozpoczęła. Powrócił do praktykowania wiary. Zostawił kancelarię, kupił kamerę i razem ze znajomym filmowcem, Billem Stellerem ruszyli tropem cudów. Potem dołączył do niego dziennikarz Mike Willesee.

Ruszają tropem cudów. Odwiedzają stygmatyków, miejsca cudów eucharystycznych, płaczące figurki Matki Boskiej i Chrystusa. Z kamerą dokumentującą dziejące się na ich oczach zdarzenia i opinie naukowców przeprowadzających szczegółowe badania próbek. Chcą wykluczyć fałszerstwo. Trzeba dodać, że naukowcy, badający próbki nie wiedzieli wcześniej skąd pochodzi materiał, a więc trzeba wykluczyć jakąkolwiek sugestię. Nakręcają film dokumentujący te wydarzenia, z którym wędrują po świecie.

W naszym zracjonalizowanym świecie jest jak widać miejsce także na rzeczy niezwykle i niewytłumaczalne. Nie wszystko można zbadać i zmierzyć szkiełkiem i okiem nauki. Jest ciągle miejsce na obecność Boga, który od czasu do czasu przypomina ludziom o sobie.

*Barbara Ćwik*

Wielkim apostołem kultu Serca Pana Jezusa w Hiszpanii był w XVIII wieku jezuita, bł. Bernard Franciszek de Hoyos. W jednej z licznych wizji, jakie miewał, Chrystus ukazał mu swoje Serce i powiedział: „Zapanuję w Hiszpanii i będę w niej doznawał więcej czci, niż gdzie indziej”. Z czasem w Valladolid, gdzie Bernard pracował, powstało narodowe sanktuarium Serca Pana Jezusa, zwane też świątynią Wielkiej Obietnicy.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa jest bardzo mocno zakorzeniony w Hiszpanii. Do takich miejsc, jak Cerro de los Ángeles koło Madrytu czy też Tibidabo w Barcelonie, przybywa corocznie tysiące pielgrzymów. Benedykt XVI zawierzył Sercu Jezusowemu młodzież świata podczas Światowych Dni Młodzieży w Hiszpanii.

\*\*\*



Fot. Internet

W tym roku przypadła 90. rocznica konsekracji bazyliki mniejszej Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie i zawierzenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W związku z tym w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” odbyło się sympozjum naukowe na temat kultu Serca Bożego i odprawiona została Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa.

Bazylika została zbudowana z ofiar całego narodu, Polaków z kraju jak i za granicą, jako wotum wdzięczności za odzyskanie niepodległości po latach rozbiorów.

\*\*\*

Benedykt XVI przyjął rezygnację z posługi pasterskiej, którą złożył ze względu na wiek 77-letni arcybiskup Luksemburga, Fernand Franck. Jego następcą Ojciec święty mianował jezuitę, ojca Jean-Claude'a Hollericha SJ, wicerektora jezuickiego uniwersytetu Sophia w Tokio. Jean-Claude Hollerich

urodził się 9 sierpnia 1958 r., w Differdange, w Wielkim Księstwie Luksemburga. Diecezja, której teraz będzie ordynariuszem, obejmuje całe terytorium Wielkiego Księstwa.

\*\*\*



Fot. Internet

Po niespełna roku od przyjęcia tajnie święceń kapłańskich, 24 sierpnia 1951 roku, czyli sześćdziesiąt lat temu, młody jezuita Jan Chryzostom Korec, przyjął również tajnie święcenia biskupie. Był to czas prześladowania Kościoła katolickiego w opanowanej przez komunistów Czechosłowacji. Jako tajny biskup Jan Korec miał się różnych zajęć, był między innymi zamiataczem ulic i monterem wind i jako robotnik pracował aż do renty inwalidzkiej. Skazany na 12 lat ponad osiem lat spędził w komunistycznych więzieniach. Z czasem stał się wiodącą osobistością milczącego Kościoła w swoim kraju. Po upadku komunizmu Jan Paweł II w lutym 1990 r. powierzył mu stolicę biskupią w Nitrze, w czerwcu 1991 r. mianował go kardynałem. W lipcu 2005 r. Ojciec Święty Benedykt XVI przyjął jego rezygnację ze względu na wiek (rocznik 1924).

\*\*\*

Zakończył się remont bazyliki i zespołu klasztornego Jezuitów w Starej Wsi. Pochłonął ponad 4 mln zł. Jeden z największych kompleksów sakralnych na Podkarpaciu na taką renowację czekał sto lat. – To była historyczna inwestycja – mówi ks. Jan Gruszka, rektor kolegium jezuickiego i proboszcz parafii. Konstrukcja kościoła była w złym stanie. Odpadały tynki zewnętrzne, mury niszczyła wilgoć. Wymiany wymagały okna. Pod ścianami we wnętrzu świątyni nieraz trzeba było stawiać wiadra, by łapać skraplającą się parę. Przez ponad rok trwały intensywne prace. Wyremontowana została elewacja całego kompleksu – w sumie 8,5 tys. m kw. powierzchni. Samo stawianie rusztowań (wieże sanktuarium wznoszą się na wysokość 50 metrów) zajęło dwa miesiące.

\*\*\*

Na ostatnim posiedzeniu tej kaden-

cji 16 września Sejm przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka, Józefa Ignacego Kraszewskiego i ks. Piotra Skargi. W przyszłym roku minie 400. rocznica śmierci jezuickiego kaznodziei. W nawiązaniu do tej decyzji Sejmu przewodniczący Episkopatu Polski abp Józef Michalik napisał do ojca Tomasza Kota, przełożonego prowincji wielkopolsko-mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego: „Chętnie obejmę honorowym patronatem wydarzenia związane z Rokiem Ks. Piotra Skargi, gdyż ufam, że będą one dobrą okazją zarówno do przypomnienia postaci wielkiego kapłana i zakonnika kochającego człowieka i Kościół, jak i uczenia stylu przejrzystości i odwagi w obronie praw Bożych”.

Piotr Skarga (Powęski) (1536-1612) był kaznodzieją Zygmunta III Wazy, rektorem Kolegium Jezuitów w Wilnie, pierwszym rektorem Uniwersytetu Wileńskiego, założycielem kolegiów jezuickich w Połocku, Rydze i Dorpacie. W Krakowie założył Bank Pobożny, Arcybractwo Miłosierdzia, Komorę Potrzebnych, które opiekowały się ubogimi. Był autorem wielu książek i kazań, zwłaszcza czytanych do dziś „Żywotów świętych”. Został pochowany w kościele śś. Piotra i Pawła w Krakowie.

\*\*\*

Odszedł po nagrodę do Pana 97-letni jezuita, ojciec Luiz Ruiz Suarez, zwany „Aniołem z Makau”, znany wśród Chińczyków jako „Luk Ngai”, czyli Ojciec Ubogich. Założył m.in. 140 leprozoriów i małych szpitali, kilkadziesiąt ośrodków dla ubogich oraz dla ludzi psychicznie chorych. Po śmierci „Ojca Ubogich” jeden z jego współpracowników powiedział: „Ewangelizował konkretnymi czynami. Patrzyło się na niego i widziało Jezusa”.

Ten hiszpański jezuita musiał w 1932 roku opuścić swoją ojczyznę, gdzie władze zdelegalizowały Towarzystwo Jezusowe. Wyjechał na Kubę, całe swoje życie związał jednak najpierw w Chinami, gdzie w 1941 r. został wyświęcony na kapłana, a następnie, po przejęciu tam władzy przez Mao Tse-Tunga, z niezależnym regionem Makau. Do ostatnich dni życia tworzył dzieła, które były odpowiedzią na konkretne potrzeby społeczne. Zaczął od pomocy uchodźcom, tworząc dla nich punkty charyta-

tywne, centra poszukiwania pracy oraz przedszkola dla ich dzieci. Powtarzał, że „edukacja może zmienić przyszłość najuboższych z ubogich”, którym – jak sam mówił – „pragnął służyć do końca”.

\* \* \*

W sobotę 27 sierpnia w kaplicy nowicjackiej starowiejskiego kolegium trzech nowicjuszy (Marek Firlejczyk, Tomasz Matyka i Dominik Sroka) złożyło swe pierwsze, wieczyste śluby zakonne. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył o. Prowincjał Wojciech Ziółek, o. Magister Tadeusz Hajduk wygłosił homilię. Wśród gości nie zabrakło najbliższych rodzin nowicjuszy, byli też obecni domownicy oraz kilku jezuitów z Krakowa. Pierwsze, wieczyste śluby, są przepustką ku dalszej formacji scholastyków jezuickich, poczynając od studiów filozoficznych, które w najbliższym czasie rozpoczną w Krakowie.

\* \* \*

W okresie wakacyjnym w naszym kościele parafianie widzieli wiele nowych „duszpasterskich twarzy”. Na czas wyjazdów naszych księży i brata zakonnego przybywali nam z pomocą (ale też wypoczywali u rodzin w naszej parafii) o. Bogdan Lisiak SJ, o. Andrzej Bieś SJ, o. Mariusz Han SJ, br. Grzegorz Sochacki SJ, a także dk. Jarosław Studziński SJ, który formalnie powinien zacząć pracę u nas od 25 sierpnia, ale faktycznie był już dużo wcześniej. Przez dwa tygodnie naszego zakrystiana zastępował też kształcący się na wirtuoza organów, wcześniej wieloletni ministrant – Przemek Zarzeczny.

Za pomoc, w imieniu parafian i duszpasterzy, serdecznie dziękujemy! Bóg zapłać!

\* \* \*

Jak informowaliśmy w czerwcowym numerze Głosu Pocieszenia, od 25 sierpnia, decyzją Prowincjała Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego o. Wojciecha Ziółka SJ, o. Tomasz Łyszczarz SJ zakończył pracę w naszej parafii i od października zaczął swoją trzecią probację – ostatni etap przed złożeniem finalnych jezuickich ślubów zakonnych, a do naszej parafii zostali skierowani o. Paweł Berwecki SJ i diakon Jarosław Studziński SJ.



Fot. Bogdan Szyzko

O. Paweł Berwecki SJ urodził się 10.06.1977 roku. Wstąpił do Południowej Prowincji Towarzystwa Jezusowego 23.08.2001 roku. W latach 2003-05 studiował filozofię na „Ignatianum” w Krakowie, przez kolejny rok odbywał studia magisterskie w Centrum Duchowości w Częstochowie, a w latach 2006-09 studiował teologię na „Bobolanum” w Warszawie. Tam też 20.06.2009 roku przyjął święcenia diakonatu. W latach 2009-11 pracował w ekipie Domu Rekolekcyjnego w Czechowicach-Dziedzicach, pomagając w ćwiczeniach duchowych, opiekował się Odnową w Duchu Świętym oraz kontynuował studia teologiczne. 26.06.2010 r. przyjął w bazylice Serca Pana Jezusa w Krakowie święcenia kapłańskie. Obecnie pracuje jako operariusz przy parafii.



Fot. Archiwum J.S.

Diakon Jarosław Studziński SJ pochodzi z Biczyc Dolnych k/Nowego Sącza (urodził się 26.02.1982 r.). Po maturze od razu wstąpił do jezuitów. Pracował przez ostatnie lata na różnych polach duszpasterskich: ministranci starowiejscy, krakowscy aresztanci, włoscy uczniowie, uchodźcy m.in. z Afryki, młodzież warszawska. Obecnie w naszej parafii – człowiek od zadań wszelakich. Będzie studiował podyplomowo zarządzanie oświatą. Uwielbia gotować i jeść.

Opr. bs

## ŚP. FRANCISZKA NAWROTKIEWICZ

W sobotę, 17 września, na Cmentarzu Grabiszyńskim wielu parafian, przyjaciół i organizatorów „Kawiarenki”, pożegnało śp. Franciszkę Nawrotkiewicz – bardzo zasłużoną osobę, która przez 15 lat była wolontariuszką i całym sercem wspomagała działalność „Kawiarenki”.



Fot. Archiwum rodzinne

Pani Franciszka urodziła się 9.03.1923 r. w miejscowości Zabiąka koło Przemyśla. Pochodziła z rodziny wielodzietnej, gdzie Imię Boże zawsze było otoczone czcią i szacunkiem. Jako młoda dziewczyna została wywieziona na roboty do Niemiec. Wzrastała w ciężkich warunkach, a mimo to serce Jej było pełne miłości do drugiego człowieka. Po wojnie losy swe związała z Dolnym Śląskiem. Do Wrocławia przyjechała w poszukiwaniu pracy – na Grabiszynku zamieszkała w 1969 r. Miała 5 dzieci, 6 wnuków i 2 prawnuków.

Pani Franciszka była osobą bardzo żywotną – udzielała się w naszej parafii w wielu inicjatywach: robiła wianki, girlandy, palmy, należała do Żywego Różańca. Pomagała również przy prowadzeniu Klubu Seniora przy naszej parafii.

Była bardzo wrażliwa na potrzeby ludzi, a zwłaszcza dzieci. Całym sercem pomagała w „Kawiarence” – piekła ciasta, obsługiwała klientów i była do dyspozycji na każde zawołanie. Ciasta piekła pomimo podeszłego wieku (88 lat). Zawsze uśmiechnięta i życzliwa.

Była bardzo czytana i miała dużo do powiedzenia na temat historii. Bardzo lubiliśmy słuchać jej opowiadań. Niestety, wszystko się skończyło, gdy złamała biodro. Leżała przeszło rok. Odeszła do Pana zostawiając nam przykład i wyzwanie – byśmy i my umieli tak jak Ona dawać siebie drugiemu człowiekowi, rodzinie i Bogu.

Organizatorzy „Kawiarenki”

# „Taki ja i taki ty...”

*Nie wście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. (J 15. 16)*

Jest w Biblii wiele tekstów, w których człowiek i jego wzrost duchowy przyrównany jest do rośliny uprawnej – zboża, winorośli.

Bóg jest tym, który sieje. Jest tym, który uprawia winnicę – troszczy się o nią. Ale mówi też, że jest Winnym Krzewem a my latoroślami.

Ziarno rzucone w ziemię może w ogóle nie wzejść lub zostać zagłuszone przez chwasty. Więcej jednak pada na grunt, gdzie wschodzi, wzrasta i dojrzewa wydając plon bardziej lub mniej obfity. Podobnie jest z latoroślami winnymi – nie przynoszą owocu te, które nie tkwią w krzewie, a te, co tkwiąc w nim nie przynoszą owocu odcina się. Większość jednak czerpiąc z krzewu rodzi grona cieszące oko i smak.

W tych biblijnych obrazach jest tyle zwyczajności, codzienności, iż często zapominamy, że odnoszą się one do nas.

Żyjemy zagonieni życiowymi sprawami troszcząc się o zaspokojenie bieżących potrzeb tak bardzo, że... No, właśnie... Dopiero przy szczególnych okazjach budzi się w nas refleksja. I dobrze, że się budzi.

Czy wierzę, że jestem winnicą Pana, którą On troskliwie pielęgnuje? Czy wierzę, że mam wszystko co potrzebne, by wzrastać i przynosić owoce? Dla kogo przeznaczona jest świętość? Jak być świętym dzisiaj, w świecie który tyle oferuje i który tyle bierze – wymaga?

Świętość to owoc ludzkiego życia. Chrześcijanin to ktoś, kto twardo stąpa po ziemi ale nie jest z tego świata, jak matka Teresa z Kalkuty, Jan Paweł II, ksiądz Jerzy Popiełuszko, Joanna Beretta Molla i wielu innych. Jedni są wyniesieni na ołtarze i mają swoje dni w kalendarzu liturgicznym; innym Kościół poświęca radość (wbrew temu, co kreuja media) uroczystość Wszystkich Świętych. Znamy ich dobrze. Mieszkają obok nas, pracują z nami. Spotykamy ich w szpitalach, sklepach, urzędach, szkołach... Nie zauważamy ich, ale kontakt z nimi budzi w nas refleksję, przynosi radość, daje wytchnienie.

Dopiero, gdy odchodzą, mówimy: „To był anioł.” „To był cichy święty...” Wspominamy ich i jest nam trochę radośnie i trochę smutno...

A świętość to może być heroizm nadzwyczajnego świadectwa. I może być heroizm świadectwa zwyczajnego cichego życia. Świętość może, a raczej musi, być udziałem każdego z nas. Bo do świętości zostaliśmy powołani. Stworzeni na obraz i podobieństwo Boga i odkupieni przez Syna Bożego.

Anastazja Drath

# Od 1.10.2010 do 10.

Awdziejczyk Kazimierz /\*1940+7-10-2011/, 71 l.  
 Banasik Andrzej /\*19-07-1959+11-07-2011/, 52 l.  
 Baros Lesław Zygmunt /\*2-05-1956+19-07-2011/ 55 l.  
 Bedka Jan /\*19-02-1926+20-03-2011/, 85 l.  
 Bednarczyk Jerzy Eugeniusz /\*24-04-1937+14-01-2011/, 74 l.  
 Bednarek Marek Andrzej /\*4-05-1954+2-01-2011/, 57 l.  
 Biała Leokadia /\*28-11-1939+18-02-2011/, 72 l.  
 Bimbała Grzegorz Marek /\*12-02-1968+21-11-2010/, 42 l.  
 Boczuła Alina Teresa /\*18-01-1929+4-09-2011/, 82 l.  
 BoćkoLeszek/\* 05-11-1956+11-05-2011/, 55 l.  
 Bogdańska Zdzisława Krystyna /\*18-05-1930+19-08-2011/, 81 l.  
 Brzeski Wiesław /\*28-06-1928+13-11-2010/, 82 l.  
 Brzost Sabina /\*5-12-1942+8-10-2011/, 69 l.  
 Brzóska Stanisław Jarosław /\*9-05-1965+25-11-2010/, 45 l.  
 Budzyń Jacek Maciej /\*16-06-1962+2-07-2011/, 49 l.  
 Chruściel Jan Maria /\*05-08-1949+23-04-2011/, 62 l.  
 Cierpisz Natalia /\*11-05-1917+17-12-2010/, 93 l.  
 Czyżnikiewicz Stanisława /\*4-10-1922+26-08-2011/, 89 l.  
 Darmas Genowefa /\*07-01-1935+25-04-2011/, 76 l.  
 Dąbrowska Kunegunda /\*2-11-1931+15-08-2011/, 80 l.  
 Derkaczewska Marianna Władysława /\*16-06-1944+11-12-2010/, 66 l.  
 Dębik Zofia Magdalena /\*22-07-1930+1-04-2011/, 81 l.  
 Dobrowolski Paweł /\*18-07-1931+11-12-2010//79 l.  
 Fernówka Krystyna /\*25-10-1931+7-02-2011/, 80 l.  
 Florek Krystyna /\*17-04-1940+1-01-2011/, 71 l.  
 Gac /Halina \*21-03-1943+2-01-2011/, 68 l.  
 Godlewski Czesław /\*23-02-1953+24-08-2011/, 58 l.  
 Gołkowska- Makara Danuta /\*20-03-1918+20-01-2011/, 93 l.  
 Gontarski Mirosław Waclaw /\*28-09-1953+13-02-2011/, 58 l.  
 Grycman Czesława Anna /\*23-07-1926+1-01-2011/, 85 l.  
 Grzegorzczak Maria /\*2-04-1921+29-01-2011/, 90 l.  
 Grzegorzczak Teresa /\*5-02-1949+5-10-2011/ 62 l.  
 Gudzowska Helena /\*9-04-1932+13-06-2011/, 79 l.  
 Gutt Jan /\*2-06-1959+22-08-2011/ 52 l.  
 Hankiewicz Roman /\*03-06-1929+12-05-2011/, 82 l.  
 Haratyk Ewa Marianna /\*1-09-1945+23-01-2011/, 66 l.  
 Helsztyński Bogusław /\*24-07-1960+16-05-2011/, 51 l.  
 Hendrysiak Bogumiła /\*3-08-1936+10-11-2010/, 74 l.  
 Huńka Alicja Urszula /\*02-05-1923+25-05-2011/, 88 l.  
 Imielińska Irena Teresa /\*18-10-1935+30-11-2010/, 75 l.  
 Jabłoński Edward Antoni /\*28-02-1936+28-05-2011/, 75 l.  
 Jankowski Jan /\*4-02-1936+18-04-2011/, 75 l.  
 Janowska Anna Maria /\*8-05-1953+25-01-2011/, 58 l.  
 Janusz Bogumiła /\*25-02-1945+19-09-2011/, 66 l.  
 Jarek Gertruda Anna /\*29-12-1919+22-06-2011/, 92 l.  
 Jarmułka Zbigniew Stanisław /\*7-07-1950+28-12-2010/, 60 l.  
 Jasińska Alina /\*13-11-1930+17-05-2011/, 81 l.  
 Jemiolo Zuzanna /\*30-04-1926+12-09-2011/, 85 l.  
 Joma Henryk /\*10-10-1919+18-04-2011/, 92 l.  
 Józef Kowalski Wiesław /\*10-03-1955+03-06-2011//56 l.  
 Jurewicz-Ciesielska Janina /\*02-05-1933+29-04-2011/, 78 l.  
 Kalinowska Kazimiera /\*8-05-1932+9-02-2011/, 79 l.

# 10.2011 z naszej wspólnoty odeszli do Pana

Kamiński Marian Lech /\*3-10-1923+19-02-2011/, 88 l.  
Kapturski Eugeniusz /\*09-12-1936+02-06-2011/, 75 l.  
Kasprzyk Weronika Róża /\*6-01-1924+29-03-2011/, 87 l.  
Kassolik Zofia Jadwiga /\*30-07-1924+1-12-2010/, 86 l.  
Kąkol Stanisław /\*7-07-1924+12-08-2011/, 87 l.  
Kiedos Daniela /\*21-02-1951 +17-03-2011/, 60 l.  
Kijewski Ireneusz /\*27-03-1949+14-05-2011/, 62 l.  
Kiszczyńska Alfreda /\*1-11-1928+5-11-2010/, 82 l.  
Klemt Maria Mirosława /\*11-08-1938+18-09-2011/, 83 l.  
Kluska Stanisław Ignacy /\*7-11-1933+28-01-2011/, 78 l.  
Kłapoć Eugenia /\*26-02-1935+20-02-2011/, 76 l.  
Kobiałka Jan /\*25-07-1937+22-02-2011/, 74 l.  
Kobyłt Eugeniusz Franciszek /\*13-09-1931+29-08-2011/, 80 l.  
Kochanowicz Bronisław /\*12-01-1941+20-01-2011/, 70 l.  
Kolczyński Roman Kazimierz /\*16-02-1932+12-05-2011/, 79 l.  
Kopczyk Teresa Danuta /\*17-01-1927+5-09-2011/, 84 l.  
Korczyńska Danuta /\*12-08-1938+18-08-2011/, 73 l.  
Korzec Bożena /\*19-09-1954+23-04-2011/, 57 l.  
Kościuch Romuald /\*26-02-1932+24-03-2011/, 79 l.  
Kras Marcel /\*26-07-1933+4-03-2011/, 78 l.  
Kuczyńska- Sekieta Krystyna /\*14-05-1935+26-07-2011/, 76 l.  
Kuczyński Władysław Krzysztof /\*8-11-1952+3-08-2011/, 59 l.  
Kwiatkowski Eugeniusz /\*12-06-1923+26-02-2011//88 l.  
Laskowski Marek /\*19-08-1951+24-12-2010/, 59 l.  
Lichterowicz Janusz Jakub /\*25-07-1920+28-08-2011/, 91 l.  
Lulek Maria /\*18-06-1928+2-02-2011/, 83 l.  
Łukaszewska Grażyna Dorota /\*1-01-1958+5-03-2011/, 53 l.  
Mahlich Anna Luise /\*12-08-1924+4-02-2011/, 87 l.  
Malczewski Janusz Kazimierz /\*20-11-1952+3-07-2011/, 59 l.  
Marciniak Maria /\*22-03-1950+21-11-2010/, 60 l.  
Maślankowska Martyna /\*19-06-1930+4-11-2010/, 80 l.  
Mądry Janina /\*19-07-1952+29-06-2011/, 59 l.  
Mielczarek Jan /\*13-04-1918+9-12-2010/, 92 l.  
Mikołajczak Teodor /\*21-03-1931+25-08-2011/, 80 l.  
Mirosława Jadwiga /\*27-03-1927+26-04-2011/, 84 l.  
Nałęcz-Jawecka Maria Teresa /\*1-06-1928+3-03-2011/, 83 l.  
Nawrocka Władysława /\*19-05-1929+13-09-2011/, 82 l.  
Nawrotkiewicz Franciszka /\*8-03-1923+12-09-2011/, 88 l.  
Nieckarz Wojciech Andrzej /\*13-08-1969+27-09-2011/, 42 l.  
Ochman Sylwester Karol /\*4-11-1948+9-06-2011/, 63 l.  
Ociepa Janina /\*8-12-1932+5-11-2010/, 78 l.  
Ogórek Genowefa /\*31-12-1933+11-02-2011/, 78 l.  
Orłowski Wiktor Lesław /\*12-04-1930+27-01-2011/, 81 l.  
Ostrowski Jan /\*1-05-1934+23-03-2011/, 77 l.  
Paradowska Lucyna /\*3-01-1916+17-03-2011/, 95 l.  
Pacek Rozalia Maria /\*13-12-1932+7-02-2011/, 79 l.  
Paluch Regina /\*4-02-1923+13-03-2011/, 88 l.  
Paszek Ryszard Michał /\*29-09-1938+12-01-2011/, 73 l.  
Patkowski Leopold Stanisław /\*16-11-1932+28-03-2011/, 79 l.  
Piątek Wiktor /\*23-03-1950+29-03-2011/, 51 l.  
Pierzgalska Irena /\*27-05-1931+12-01-2011/, 80 l.  
Poprawa Marianna /\*14-09-1921+21-02-2011/, 90 l.

Porada Dariusz /\*2-08-1964+26-03-2011/, 47 l.  
Reinhard/Maria Magdalena /\*29-03-1933+25-05-2011/, 78 l.  
Rosińska Elżbieta Katarzyna /\*19-11-1928+12-06-2011/, 83 l.  
Rumianek Rafał Jerzy /\*16-08-1985+9-11-2010/, 25 l.  
Serdyńska-Drewniak Jadwiga Teresa /\*29-11-1939+11-02-2011/, 72 l.  
Skuzza Marianna /\*10-11-1934+9-04-2011/, 77 l.  
Smolicz Ryszard /\*1-04-1947+11-01-2011/, 64 l.  
Sobusiak Teofil /\*31-03-1932+3-12-2010/, 78 l.  
Stachowiak Danuta Stefania /\*17-05-1945+27-12-2010/, 65 l.  
Stachowiak Teresa /\*31-08-1931+1-05-2011/, 80 l.  
Stachurska Janina /\*1-01-1920+5-10-2011/, 91 l.  
Suchowicz Helena /\*20-12-1928+7-07-2011/, 83 l.  
Sułkowska Krystyna Zofia /\*21-04-1936+28-01-2011/, 74 l.  
Szade Zofia Teresa /\*4-07-1925+27-12-2010/, 85 l.  
Szczęsny Jerzy Andrzej /\*21-09-1939+27-12-2010/, 71 l.  
Szydłowski Mieczysław Józef /\*16-10-1931+25-07-2011/, 80 l.  
Szyłuk Kazimierz /\*28-03-1951+17-12-2010/, 59 l.  
Szymczak Edward /\*5-01-1935+6-06-2011/, 76 l.  
Szypilko Antoni /\*14-04-1930+13-05-2011/, 81 l.  
Teologu Aglajja /\*15-02-1920+12-11-2010/, 90 l.  
Towarnicka Eleonora /\*25-09-1919+31-08-2011/, 92 l.  
Tyśnicki Klemens Franciszek /\*23-11-1921+16-03-2011/, 90 l.  
Walecka Michalina /\*30-04-1928+2-09-2011/, 83 l.  
Warchalewski Julian /\*25-01-1936+7-04-2011/, 75 l.  
Wawrzyński Józef /\*3-06-1947+4-09-2011/, 64 l.  
Wiśłocki Kazimierz /\*17-01-1947+1-11-2010/, 63 l.  
Wiśniewski Tomasz /\*15-11-1991+18-06-2011/, 20 l.  
Wiśniewski Walerian /\*26-05-1932+11-02-2011/, 79 l.  
Wodnicki Eugeniusz Alfred /\*5-12-1953+24-01-2011/, 58 l.  
Wróblewska Irena Zofia /\*30-07-1928+10-10-2011/, 83 l.  
Wróblewski Zbigniew Antoni /\*13-06-1956+29-12-2010/, 54 l.  
Zabornia Ewa Elżbieta /\*4-01-1943+7-10-2011/, 68 l.  
Zachwiej Hieronim Roman /\*23-07-1931+7-06-2011/, 80 l.  
Zagórny Józef /\*24-11-1926+17-01-2011/, 85 l.  
Zielińska Anna /\*25-05-1924+3-07-2011/, 87 l.  
Zielińska Henryka /\*4-12-1924+2-01-2011/, 87 l.  
Zięba Marian /\*20-01-1947+24-04-2011/, 64 l.  
Żelasko Barbara /\*6-08-1943+9-04-2011/, 68 l.

## Razem

### 142 osoby:

Kobiety – 74 (52,1%)

Mężczyźni – 68 (47,9%)

### Grupy wiekowe:

do 40 r. ż. – 2 (1,4%);

od 40-60 r. ż. włącznie – 27 (19%);

od 60r.ż.- 80 r. ż. włącznie – 62(43,7%);

powyżej 80 r. ż. – 51 (35,9%)

Opracowała Małgorzata Drath

# Deszczowy obóz

**W dniach od 28 czerwca do 8 lipca odbył się obóz dla młodszych ministrantów naszej parafii. Przygotowania rozpoczęły się dużo wcześniej. Dzięki pomocy rodziców wszystko było zapięte na ostatni guzik. Nadszedł dzień wyjazdu.**

W dniu wyjazdu uczestnicy obozu (a było nas 17 osób) zjawili się punktualnie przed dworcem PKP. Problemy zaczęły się dopiero na peronie. Gdy pojawił się pociąg do Krakowa, okazało się, że nie ma dla nas zarezerwowanych przedziałów. Na szczęście w pociągu nie było tłoku i kierownik pociągu znalazł dla nas jakieś dwa przedziały, przy okazji przenosząc jakiegoś turystę do innego. Za to inne sprawy szły sprawnie, no prawie. O ile podstawiony autobus z Krakowa zabrał nas do Lubomierza, to jednak pogoda w nim nas nie rozpieszczała. W ciągu 11 dni pobytu przez 10 lało; lało wprawdzie po kilka godzin w nocy lub w dzień, ale lało. Mimo deszczu pracownicy organizowali czas – w domu najczęściej powodzenie miały gry planszowe i karty, kiedy przestawało padać wychodziliśmy w teren albo przynajmniej przed dom (odbijaliśmy piłkę siatkową lub trenowaliśmy spryt, zdobywając flagę przeciwnika). Nie wiem, czy do ulubionych zajęć na-

leżała poranna gimnastyka, ale zawsze była.

W teren wyszliśmy kilka razy, oczywiście z przygodami. Podczas wędrowki na Mszycę (877 m) musieliśmy kilka razy chować się przed deszczem pod drzewami, ale nie zawsze było tak pięknie. Podczas jednej z wędrowek nie udało się nam uciec przed deszczem. Było to podczas wyprawy do „papierówki” w Gorczańskim Parku Narodowym, do szałas, gdzie kard. Karol Wojtyła spędzał swoje wakacje lub rekolekcje. Oj, mocno zmokliśmy w drodze powrotnej.

Do ciekawszych zajęć należały wędrowki, podczas których sprawdzaliśmy, jak sobie młodzi radzą z pierwszą pomocą medyczną. Oczywiście, należało symulować wypadek. Ofiarę wypadku odgrywał Jasiu Głęba. Zrobił to na tyle realistycznie, że wszyscy (oprócz wychowawców) myśleli, że złamał nogę i rozbił głowę. Ministranci ratowali go, robiąc nosze z pasków od spodni i z gru-

bych gałęzi. Obandażowali też zakrwawioną głowę (o keczupie nie wiedzieli) i przenieśli ofiarę do domu, robiąc przy okazji wiele zamieszania. Syn gospodyni nie wiedząc, że to symulowane ćwiczenia, chciał dzwonić po karetkę pogotowia. Przy okazji sprawdziliśmy u chłopców znajomość numerów alarmowych. Całość zakończyła się uzdrowieniem chorego słowami: młodzieńcze, Jasiu, wstań! I wstał chory-symulant ku zaskoczeniu i radości wszystkich, po czym nastąpiło podsumowanie gry.

Podczas obozu była okazja poznania gorczańskiej przyrody oraz posługiwania się kompasem. Umiejętności te zostały sprawdzone podczas gry „na orientację” przygotowaną przez p. Jacka oraz Łukasza i Szymka.

W ostatnim dniu naszego obozu wypogodziło się i było bardzo słonecznie. Wybraliśmy się na Jaworzynkę (1026 m) i na hale tzw. Podskały, gdzie szkicowaliśmy pasterski szałas. Przy podejściu wielu stękało, szczególnie ci z nadwagą. Trud został jednak nagrodzony pięknymi widokami i obfitymi zbiorami runa leśnego (napełniliśmy czarnymi borówkami swoje plastikowe pojemniki).

A posiłki, ktoś zapyta? Poranne i wieczorne były przygotowywane przez ministrantów. Smaczne obiady gotowała nasza gaździna, p. Stanisława. Powodzenie miały ruskie pierogi. Pochwalić należy tych ministrantów, którzy nie jedząc w swoich rodzinnych domach białego sera lub pomidorów, na obozie je polubili. A po posiłkach były dyżury zmywających naczyń.

Szybko minął nam pobyt w górach. Wracaliśmy do Wrocławia licząc, że dalsze dni wakacyjne będą bardziej słoneczne. Ale wiemy, że niektórzy się przeliczyli. Pogoda przez wiele dni wcale się nie poprawiała.

Obóz nie mógłby się odbyć, gdyby nie pomoc niektórych rodziców, a szczególnie p. Edyty i Jacka Mierzwińskich. Spędzili z ministrantami cały obóz dzieląc się swoim doświadczeniem. Pani Edyta z fantazją pomagała przygotowywać śniadania i kolacje; pan Jacek tworzył program dnia, korzystając ze swego harcerskiego przygotowania. Wsparciem dla nich i dla wszystkich ministrantów był Łukasz Józefiak i Szymek Nałęcz, którzy w ciągu roku są obecni przy formacji młodszych ministrantów. Wszystkim szczególnie dziękuję, życząc Bożego błogosławieństwa.

*Ks. Andrzej Pelka SJ*



Fot. archiwum o. Andrzeja Pelki



# INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia  
53-232 Wrocław, Aleja Pracy 26, tel. 71 360 10 18, www.dworzak.pl

## Godziny niedzielnych Mszy św.:

**6:30** (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów),

**7:30, 9:00, 10:30** (kościół górny),

**10:30** (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji),

**12:00, 18:00, 20:00** (Msza św. dla młodzieży z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego).

**W dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00, 19:30.**

**W święta kościelne, tzw. „zniesione”: 6:30, 8:00, 9:00, 17:00, 18:00, 19:30.**

## Chrzty po 22-05-2011 do 9-10-2011

Zofia Kropka; Marta Oszczędą; Iga Lewandowska; Olivia Klaudia Miller; Maciej Piotr Stricker; Magdalena Małgorzata Wilk; Aleksander Adam Rokita; Marcin Zimny; Alicja Małgorzata Diaconescu; Bartosz Wiktor Bukata-Borowiec; Kacper Wojciech Szutkowski; Maksymilian Chir-Stefański; Szymon Józef Czernik; Julia Krystyna Grzybowska; Anika Cencora; Oliwia Małgorzata Mních; Maksymilian Kmiecik; Mateusz Dominik Piekarz; Martyna Gromek; Mateusz Burek; Halina Lucyna Lewicka; Zofia Natalia Barycz; Alicja Korobacz; Gabriel Kondryc; Wiktor Jadowski; Julia Helena Wolniakowska; Aleksandra Maria Bojko; Hanna Stanisława Pacholczyk; Piotr Sebastian Skoczylas; Oliwier Skrzypczak; Sebastian Maciej Pietraszek; Ignacy Chrzaniuk; Nina Chrzaniuk; Jan Kazimierz Szmaj; Zuzanna Cmok; Amelia Pilarska; Aleksandra Suchar; Antoni Jan Szymkiewicz; Kuba Maciej Patkowski; Lena Maria Żmuda; Artur Krzysztof Rosik; Daniel Andrzej Żukowski; Kamil Kuszell; Natalia Aleksandra Kęsy; Łukasz Dąbski; Agata Bogaczyk; Tomasz Kazimierz Więckowski; Hanna Małgorzata Gała; Magdalena Aleksandra Wąsiewicz; Aleksander Mateusz Uryga; Leon Stanisław Cook; Radosław Klusek; Piotr Szczepański; Maja Orkisz.

## Śluby po 22-05-2011 do 9-10-2011

Aleksandra Maria Zbyryt – Dominik Jerzy Bykowski; Katarzyna Wiktoria Cięciwa – Grzegorz Kopczyk; Agata Ewelina Murmyło – Ryszard Józef Gabro; Monika Kolmaga – Wojciech Grzegorz Szutkowski; Magdalena Ewa Nowaczewska – Paweł Marcin Tomaszkiwicz; Justyna Maria Durka – Marek Jerzy Doliński; Aneta Ewa Pakuła – Tomasz Michał Skoczylas; Małgorzata Natalia Matuszek – Piotr Edward Grzesiak; Agata Ewa Kapińska – Krzysztof Piotr Woźniakowski; Agnieszka Natalia Gawłowska – Piotr Andrzej Poznański; Sylwia Jadwiga Skwirowska – Paweł Jadowski; Karolina Grzonkowska – Krzysztof Wojciechowski; Dorota Anna Kaniecka – Bartłomiej Michał Migda; Agnieszka Monika Narkiewicz – Przemysław Jan Mańka; Małgorzata Anna Kępska – Stanisław Tomasz Delos; Małgorzata Magdalena Tobała – Gregor Rylan Lohnert; Urszula Marta Sroka – Łukasz Przemysław Okopiński.

## Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.30–9.30 i 16.00–17.30, z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.

**Biblioteka parafialna:** Czynna w czwartki w godz. 17.00 – 18.00 oraz w niedziele od 10.00 do 12.00.

**„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka**  
e-mail: glospocieszenia@tlen.pl, tel. kontaktowy: 601 892 763

**opiekun:** o. Jacek Siepiak SJ,

**redaktor naczelny:** Bogumił Nowicki,

**sekretarz redakcji:** Aleksandra Kumaszką,

**redaktor prowadzący numeru:**

Bogumił Nowicki,

**redakcja:** Barbara Ćwik, Małgorzata Drath,

Iwona Kubiś, Bogdan Szyszko, Krzysztof

Włodarczyk, Przemysław Gardynik, Anastazja

J. Drath, Agnieszka Król, Weronika Kumaszką

**współpracownicy:** o. Jan Ożóg SJ, Marcin

Kisiecki, Zofia Nowicka,

**korekta:** Anastazja J. Drath,

**okładka:** Witraż z kościoła św. Elżbiety

(fot. Małgorzata Drath),

**kolportaż:** Jacek Podsiadły, Przemysław

Gardynik,

**spotkania kolegium redakcyjnego:**

I i III piątki miesiąca, godz. 20.00 w budynku parafialnym (z wyjątkiem wakacji),

**dyżur redakcyjny:** niedziela, godz. 11.30–12.30, Kawiarenka parafialna (z wyjątkiem wakacji),

**skład i łamanie tekstów:** agencja reklamowa b-en, tel./fax 71 345 14 97, poczta@b-en.pl, www.b-en.pl

*Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych oraz do odmowy zamieszczania niektórych treści reklamowych (nie odpowiadamy za treść publikowanych ogłoszeń). Anonimów nie publikujemy i nie odpowiadamy na nie.*

## PARAFIALNY SAVOIR-VIVRE

### Komórkowy odwyk

Gdyby przeprowadzić szybką ankietę, okazałoby się, że niewielki procent ludzi chciałby, aby telefony komórkowe zniknęły z naszego życia. I słusznie, bo ich przydatności nie można nie docenić. Niestety, jak wiele innych wspaniałych wynalazków, w takim samym stopniu są one błogosławieństwem co i przekleństwem.

Każdy z nas przyzwyczał się już do tego, że melodyjne (często także nie) dzwonki brzęczą wszędzie o każdej porze dnia i nocy. Być może wielu z nas nie razi już to, że musimy wysłuchiwać np. w tramwaju jegomościa, który pełnym głosem uzgadnia około 15 minut z żoną przez telefon, czy na obiad wystarczą dwa kilogramy ziemniaków czy 5 paczek ryżu. Ale niektórych rzeczy zaakceptować nie można, w teatrze, kinie, a już na pewno w kościele.

Na każdym z nas, Drodzy Posiadacze Komórek, spoczywa odpowiedzialność za to, jak z niej korzystamy. Przed wejściem do wielu miejsc trzeba pamiętać o wyciszeniu telefonu i nie chodzi tu tylko o elementarne zasady kultury (w towarzystwie nie rozmawiamy przez komórkę), ale o tzw. uczucia wyższe. Czy czasem nasza beztroska nie tyle będzie przeszkadzała, co obrażała.

Czasem jednak, wbrew wszystkiemu i wszystkim, także nas samych, telefon zadzwoni podczas liturgii. Nie wyciszyliśmy go, bo po prostu pamięć nas zawiodła, albo nie odkryliśmy wcześniej, że nawet wyłączony, wciąż ma aktywną funkcję przywołania. Wówczas nie walczymy z nim (chyba, że mamy przy sobie młotek), nie kombinujemy, jak odrzucić połączenie bez wyjmowania z kieszeni, nie udajemy, że to nie nasz dzwoni. Najlepiej zawniczu poznać komórkę tak, aby umieć w takiej sytuacji błyskawicznie wcisnąć odpowiedni guzik i zablokować sygnał. W przeciwnym razie trzeba po prostu opuścić kaplicę tak szybko i dyskretnie, jak to możliwe, i rozwiązać problem spokojnie na zewnątrz.

Warto też chyba zastanowić się przed wyjściem do kościoła, czy ta „elektroniczna smycz” naprawdę będzie nam przez te 1,5 godziny potrzebna. Jeżeli, zwłaszcza w niedzielę, idziemy tylko na mszę i z powrotem, to może nie od rzeczy byłoby zrobić sobie taki mały „odwyk” i zostawić komórkę w domu.

IK

## 31 lipca, niedziela

• W uroczystość św. Ignacego Loyoli, założyciela jezuitów, na Mszy św. o godz. 10.30 została poświęcona „woda św. Ignacego”, z którą, wg tradycji Kościoła, związana jest łaska błogosławieństwa Bożego dla matek oczekujących rozwiązania oraz dla kobiet pragnących własnego potomstwa. Tego też dnia, nawiedzając jezuicki kościół, można było uzyskać odpust zupełny.

## Sierpień

### 2-10 sierpnia

• Na Jasną Górę szli pielgrzymi z XXXI Pieszą Pielgrzymką Wrocławską. Z naszej parafii, „luzem” – w różnych grupach poszło kilka osób. Za to liczniejsza była rzesza tych, którzy będąc na miejscu wspomagali pielgrzymów na trasie – do modlitwy za pielgrzymów zobowiązało się ponad 40 osób.

### POLECAMY

## KOESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest pomoc w poznaniu i rozumieniu Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Więcej informacji o kursie można uzyskać na stronie internetowej: [www.kursbiblijny.deon.pl/](http://www.kursbiblijny.deon.pl/) oraz pod adresami: e-mailowymi: [zmarek@jezuici.pl](mailto:zmarek@jezuici.pl); [zmarek@ignatianum.edu.pl](mailto:zmarek@ignatianum.edu.pl) pocztowym: ks. Zbigniew Marek SJ ul. Zaskale 1 30-250 Kraków "Kurs Biblijny". Na te adresy można też wysłać zgłoszenia udziału w kursie.



## 7 sierpnia, niedziela

• We Mszy św. o godz. 10.30 uczestniczyli pp. Hecktowie z Dortmundu, którzy w ramach sentymentalnej podróży wakacyjnej, chcieli swoim dzieciom i wnukom pokazać miejsca rodzenia się polsko-niemieckiej współpracy międzyparafialnej i własnego wielkiego emocjonalnego zaangażowania od lat 80. XX wieku.

## 15 sierpnia, poniedziałek

• W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej) po każdej Mszy św. święcono zioła i kwiaty. Msze św. odprawiane były w porządku niedzielnym.

• Członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Akcji Katolickiej przeprowadzili w holu kościoła kwestę pieniężną na pomoc umierającym z głodu i pragnienia ludziom w Afryce. Zebrano 8920,21 zł.

## 18 sierpnia, czwartek

• 25 lat temu nasz zakrystian, br. Piotr Wójciak SJ złożył swoje uroczyste śluby zakonne. Po wieczornej Mszy św. o 18.00 życzenia imieninowe przyjmował od parafian również o. Proboszcz – Jacek Siepsiak SJ.

## 21 sierpnia, niedziela

• Na Mszy św. o godz. 12.00 modliliśmy się szczególnie w intencji śp. o. Franciszka Wilczka SJ, byłego wieloletniego proboszcza naszej parafii, w 1. rocznicę jego śmierci.

## 27-31 sierpnia



• Na terenie naszej parafii (Cmentarz Grabiszynski, kościół, zajezdnia autobusowa) odbywały się imprezy upamiętniające 31. rocznicę powstania „Solidarności”.

## 28 sierpnia, niedziela

• W parafialnych ogłoszeniach podano numer konta, na które można wpłacać datki na budowę windy dla niepełnosprawnych, której szyb wyrósł obok naszego kościoła. Wyłożono kartki z tą informacją, „przypięto” ją do tablicy ogłoszeń, a także umieszczono na parafialnej stronie internetowej.

## Wrzesień

### 1 września, czwartek



Fot. Bogdan Szyszko

• Na Mszach św. o godz. 8.15 i 17.00 w dolnym kościele nieliczne dzieci ze Szkół Podstawowych nr 109 i 82 wraz z rodzicami, rozpoczęły nowy rok szkolny.

### 2 września, piątek

• Kolejny rok wspólnej pracy, modlitwy i zabawy Mszą św. o godz. 19.00 w dolnym kościele zaczął też Magis oraz młodzież ze szkół gimnazjalnych i średnich.

### 4 września, niedziela

• O godz. 12.00 została odprawiona uroczysta Msza św. w dniu parafialnego odpustu Matki Bożej Pocieszenia.

• Tego też dnia oficjalnie powitaliśmy dwóch nowych duszpasterzy – o. Pawła Berweckiego SJ (mówił na wszystkich Mszach św. odpustowe kazania) i diakona Jarosława Studzińskiego SJ.

• Po południu, o godz. 17.00, grupa pielgrzymów z Wiesentheid uczestniczyła we Mszy św. w naszym kościele.

### 15 września, czwartek

• W dolnym kościele o godz. 19.00 odbyło się pierwsze obowiązkowe spotkanie młodzieży chcące w przyszłym roku przystąpić do sakramentu bierzmowania.

### 16 września, piątek

• Z racji wspomnienia św. Stanisława Kostki SJ, członkowie Magis-u z naszej parafii uczestniczyli w Eucharystii w parafii św. Ignacego Loyoli przy ul. Stysia, razem z tamtejszą młodzieżą świętując patrona młodzieży.

### 17-18 września

• Odbyła się 29. Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę, w której wzięła udział spora grupa naszych parafian.

### 18 września, niedziela

• Podczas Mszy św. o godz. 10.30 w dolnym kościele 10-letni Jakub Mierzwiński,



Fot. Bogdan Szyzko

w obecności rodziców, złożył na ręce o. Andrzeja Pełki SJ ślubowanie i jako pełnoprawny członek Liturgicznej Służby Ołtarza przywdział ministrancki kołnierzyk.

• W dolnym kościele o godz. 12.00 dzieci z klas drugich przygotowujące się do I Komunii św. oraz ich rodzice uczestniczyli we Mszy św. i spotkaniu organizacyjnym.

• W ogłoszeniach duszpasterskich usłyszeliśmy oświadczenie o. Proboszcza odcinające się od organizatorów zapowiedzianego na kolejny piątek sprzedawania proszków i innych chemikaliów w bezpośredniej bliskości kościoła.

• Dowiedzieliśmy się też, że nie będzie już cotygodniowych dyżurów Komitetu Charytatywnego w środy. O. Proboszcz poprosił jednocześnie, by nie przynosić odzieży, chyba, że w czasie ogłoszonych zbiórek, a wiadomości o rzeczywistym potrzebujących ubogich kierować do niego bezpośrednio lub za pomocą kartek wrzucanych do skrzynki przy kancelarii.

• Ogłoszono również, że Duszpasterstwo „Czterdziestolatek” przeniosło swoje spotkania z czwartków na drugi i czwarty piątek miesiąca na godz. 20.00.

## 22-30 września

• Kilkunastoosobowa grupa parafian z o. Proboszczem na czele uczestniczyła w pielgrzymce do Ziemi Świętej.

## 25 września, niedziela

• Taca z Mszy Świętych tego dnia przeznaczona była na finansowanie archidiecezjalnego „Radia Rodzina”.

## Październik

### 2 października, niedziela



Fot. Bogdan Szyzko

• O. Czesław Tomaszewski SJ głosił na Mszach św. kazania, a przed kościołem, przy pomocy członków Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy, przeprowadził akcję misyjną ze sprzedażą kalendarzy i kartek świątecznych.

### 3-13 października

• W sali św. Stanisława Kostki odbył się kolejny kurs przedmałżeński. Spotkania odbywały się od poniedziałku do czwartku o godz. 19.00.

• W październiku nabożeństwa różańcowe są odprawiane codziennie o godz. 17.30. Dzieci zapraszamy na różaniec szczególnie w poniedziałki i czwartki na godz. 17.00 do kościoła dolnego.

### 5 października, środa

• W kawiarence parafialnej o godz. 20.00 po raz pierwszy po wakacjach zebrało się Duszpasterstwo Akademickie „Dwór”.

## 7 października, piątek

• W kawiarence parafialnej odbyło się spotkanie Rady Parafialnej.

## 9 października, niedziela



Fot. Bogdan Szyzko

• Przed kościołem, z okazji XI Dnia Papieskiego, członkowie Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy zbierali ofiary na rzecz uzdolnionej, a biednej młodzieży. Zebrano 5656 zł.

• Od tej niedzieli w kancelarii po Mszach św. można składać intencje na zbiorowe Msze św. za zmarłych, które będą odprawiane w każdy poniedziałek i piątek listopada o godz. 18.00. Na ławkach są wyłożone kartki „wypominkowe”, na których można wpisywać imiona zmarłych polecanych na nabożeństwach różańcowych o godz. 17.30.

• Odbyły się wybory parlamentarne. Parafianie mogli głosować w 6 punktach wyborczych położonych na terenie naszej parafii.

## 15 października, sobota

• W sobotę, 15 października, w kościele św. Michała Archanioła przy ul. Prusa, o godz. 20:00 odbył się „Koncert dla Edith”, podczas którego wokaliści i instrumentalni Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu oraz chór „Vox Clemens” z naszej parafii i Kameralny Chór „Misericordia” z parafii Miłosierdzia Bożego, wykonali utwór „Petite messe solennelle” („Mała msza uroczysta”) Gioacchino Rossiniego. Dyrygował Aleksander Piechaczek.

Opracował bs



Fot. Bogdan Szyzko

Naszej byłej redakcyjnej koleżance – Dorocie Kanieckiej i jej mężowi Rafałowi Migdzie, którzy 26 sierpnia 2011 r. zawarli sakramentalny związek małżeński, w ich wspólnym życiu życzymy wszelkiego dobra od ludzi i Bożego błogosławieństwa w tym, co jako „jedno” będą przeżywać.

Redakcja Głosu Pocieszenia

# Parafialna pielgrzymka do Ziemi Świętej – 2011 r.

fol. Tadeusz Kumasza, Aleksandra Kumasza, s. Beata Florek, Iwona Kubiś

